

**TUTEJSZE SZPITALY W SIECI**

Obie lubińskie lecznice – Regionalnego Centrum Zdrowia oraz Miedziowego Centrum Zdrowia – znalazły się w sieci szpitali ogłoszonej w ubiegłym tygodniu przez Narodowy Fundusz Zdrowia. To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców. » STR. 3



Fot. Marta Czachórska

**MATURĘ ZDAŁO 70 PROCENT**

W piątek poznaliśmy wyniki tegorocznych matur. W powiecie lubińskim znacznie lepiej poradziły sobie licealiści – 85,9 proc. zdało maturę, podczas gdy w technikach egzamin pozytywnie zakończył się tylko dla 47,5 proc. młodych. » STR. 5



Fot. Marta Czachórska

**URATOWALI OSIEM SZCZENIAKÓW**

O tej historii mówiły media w całej Polsce. Tutejsi policjanci w ostatniej chwili uratowali osiem szczeniaków labradora, uwięzionych w nagrzanym bagażniku samochodu. » STR. 7



Fot. KPP w Lubinie

**Cały świat w małym Liścu**



Fot. Katarzyna Wozniakowska

» To jest impreza, która nas łączy, jednoczy. Mieszkamy tutaj razem, Polacy i Łemkowie, potrafimy się dogadać, wspólnie bawić – mówi o Festiwalu Świat pod Kyczerą Maria Ożyńska, sołtys Liśca. W tym roku do tej niewielkiej miejscowości zjechali goście z niemal całego globu, bo i z Chin, Kostaryki, Turcji, ale i Gruzji, Czech czy Rumunii. Festiwal Świat pod Kyczerą to fenomen, który trwa już 21 lat. Artyści z całego świata co roku odwiedzają małe miejscowości, domy opieki, domy dziecka, gdzie koncertują, tańczą, organizują warsztaty. str. 10 i 11

**PREZENTACJA I DRUŻYNY KGHM ZAGŁĘBIE 8 LIPCA 2017**  
 START GODZINA - 19:00 CUPRUM ARENA - ATRIUM

MOC ATRAKCJI DLA WSZYSTKICH KIBICÓW

**NIE IDE SAM**

Logos: KGHM, ENERGETYKA, KGHM METRACO, merCUS, OD, C, MACHINERY, Nike, Radio Elka, miedziowe.pl, www.lubin.pl, regionalna.pl, Puls

**APELUJĄ DO MINISTRA ZDROWIA**

Lubiński szpital miał otrzymać 8 mln zł dotacji na budowę SOR-u. Pieniądze jednak nigdy nie trafiły do lecznicy. Radni powiatu zwrócili się więc do ministra zdrowia o przyznanie obiecanych wcześniej środków.

» STR. 8

# Bezpartyjni zawiązują nić porozumienia z Liroyem

„Polska Wielu Serc” to projekt, który został właśnie przedstawiony prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Jego autorami są: Ruch Samorządowy Skuteczni i Stowarzyszenie Bezpartyjni i Liroy. Marzec. Wspólnymi siłami chcą doprowadzić do tego, że część urzędów centralnych opuści Warszawę.



Fot. materiały prasowe

Polska Wielu Serc zaprezentowana została podczas ostatniej konferencji prasowej obu organizacji i w formie listu przekazana prezydentowi. Akcentujący swoją niezależność od partii politycznej w ten sposób chcą zwrócić uwagę na to, jak ważna jest decentralizacja władzy i zachowanie autonomii samorządów. Teraz proponują, by w stolicy znajdowała się maksymalnie jedna trzecia urzędów centralnych. Z Warszawy chcą wyprowadzić m.in. Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Najwyższą Izbę Kontroli i Narodowy Bank Polski.

leżnych w konkretnych sprawach ważnych dla obywateli. Chcemy pokazać, że można wspólnie pracować, a nie – tak jak partie polityczne – brać tylko udział w szkodliwej „wojnie polsko-polskiej” – wyjaśnia Patryk Hańczakiewicz, koordynator krajowy Bezpartyjnych. Bezpartyjni już raz próbowali mariażu z kontrowersyjnym muzykiem. Zwraca więc uwagę fakt, że wystąpili na konferencji z Marcem, który niedawno – podobnie jak niegdyś samorządowcy – też wziął rozwód z Pawłem Kukizem. Łukasz Mejza podkreśla jednak, że to bynajmniej nie oznacza zawiązywania nowej formacji. – Mamy wspólny, merytoryczny projekt i temu – i tylko temu – poświęcona była ta konferencja – twierdzi rzecznik prasowy Bezpartyjnych.

– Nasza konferencja wywołała dużą burzę polityczną, zanim w ogóle do niej doszło – mówi Piotr „Liroy” Marzec

– Nasza konferencja wywołała dużą burzę polityczną, zanim w ogóle do niej doszło – dodaje Piotr „Liroy” Marzec. – Jednak nie spotkał się, aby zachęcać kogokolwiek do zapisywania się do naszych stowarzyszeń, ale żeby poruszyć niezwykle ważny temat dla obywateli. Szczególnie istotny teraz, gdy dużo się mówi o zmianie konstytucji RP. Decentralizacja i przeniesienie urzędów państwowych poza Warszawę na pewno pomogłaby wielu regionom. Takie rzeczy mają miejsce chociażby w Niemczech, Czechach czy na Słowacji i doskonale się tam sprawdzają. U nas niestety każda siła partyjna boi się utraty poparcia politycznego, ale my się tym nie przejmujemy, bo dla nas najważniejszy

jest interes obywateli – zapewnia poseł. Bezpartyjni i Skuteczni łączą tu pogląd, że warunkiem prawdziwego rozwoju Polski jest dbałość o rozwój regionalny. – Obserwuję od dłuższego czasu dyskusję w parlamencie o samorządzie i mam wrażenie, że politycy partijni wzięli rozwód z rozumem – mówi Łukasz Mejza, który jest również radnym sejmiku województwa lubuskiego. – Opozycja prześciga się z opcją rządzącą na coraz bardziej egzotyczne pomysły na samorząd, a jeśli naprawdę chcą rozwijać regiony i dbać o „Polskę lokalną”, to recepta jest prosta: decentralizacja, dekoncentracja i deglomeracja.

JOANNA DZIUBEK

## Prezes, którego ciągle nie ma?

Na fali dobrej zmiany i karuzeli nazwisk w KGHM, doszło też do wymiany zarządu w Energetyce i WPEC-u. Nowym prezesem w obu spółkach pod koniec maja został Andrzej Niedbalski. Rzecz w tym, że – jak zapewniają nasi informatorzy – to prezes widmo, którego wciąż nie ma w pracy.

Jak do zarzutów odnosi się KGHM, który jest właścicielem Energetyki. Czy to prawda, że prezes szefuje spółce tylko na papierze? – Współpracownicy nie potwierdzają anonimowych informacji o ciągłej absencji prezesa – zapewnia Jolanta Piątek, rzecznik prasowy KGHM.

Sprawdzamy więc sami. Dzwonimy do sekretariatu spółki i pytamy o możliwość rozmowy z szefem zarządu. – Dziś pana prezesa nie ma w pracy, jest w delegacji – usłyszeliśmy w sekretariacie Energetyki.

Przypomnijmy, że Andrzej Niedbalski na stanowisku prezesa zarządu zastąpił Arkadiusza Janusza. Jak informuje KGHM, Niedbalski ukończył Wyższą Szkołę Morską w Gdyni, z tytułem magister inżynier mechanik. Ukończył szereg kursów i szkoleń, m.in. dla wyższej kadry kierowniczej w Harvard Business Review – ICAN Institute.

– Jest menadżerem z bogatym doświadczeniem praktycznym na kierowniczych stanowiskach. Był prezesem zarządu m.in. Atlanta Poland S.A., Orlen Paliwa sp. z o.o., PayTel sp. z o.o., grupa kapitałowa TP SA – dodaje Jolanta Piątek.

MARIOLA SAMOTICHA

## Jacek K. pozostanie na wolności

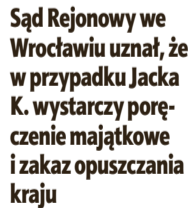
Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie uwzględnił żądania prokuratury, by Jacek K., były wiceprezes KGHM, został aresztowany w związku z postawionymi mu zarzutami.

K. został oskarżony między innymi o przekupienie pracowników Akademii Górniczo-Hutniczej, którzy pomogli mu w kontynuowaniu studiów doktoranckich.

Sędzi Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu złożyli wniosek o to, by mężczyzna został tymczasowo aresztowany, ale Sąd Rejonowy we Wrocławiu uznał, że w tym przypadku wystarczy poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju.

– Wrocławski Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wcześniejsze postanowienie uznając, że dotychczasowe środki zapobiegawcze są w tym przypadku wystarczające. Jednak sam fakt, że utrzymał je w mocy, oznacza uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa – informuje prokurator Anna Zimoląg, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu.

Sledztwo, w ramach którego Jacek K. usłyszał zarzuty, nadal trwa.



Sąd Rejonowy we Wrocławiu uznał, że w przypadku Jacka K. wystarczy poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju

Fot. Archiwum WL

## Wciąż wśród najbogatszych

Dwa lata temu awansował z miejsca ósmego na czwarte i już tam pozostał. Dariusz Miłek ponownie znalazł się w czołówce rankingu najbogatszych Polaków przygotowanym przez „Wprost”.

Jak informuje tygodnik, Miłek pracując na własny rachunek, zgromadził majątek wyceniany na 5,5 mld zł. „Najważniejszą jego częścią pozostaje koncern obuwniczy CCC, który rocznie sprzedaje 28 mln par butów poprzez

własną sieć sklepów rozsiadaną po 17 europejskich krajach. W 2016 r. spółka dała prawie 3,2 mld zł przychodów i 306,5 mln zł zysku netto” – czytamy we „Wprost”. Dariusz Miłek inwestuje też w nieruchomości – buduje galerie handlowe. W Lubinie postawił Cuprum Arenę, w Kielcach Galerię Korona, w Inowrocławiu Galerię Solną i w Olsztynie Galerię Warmińską. Biznesmen zajął się też zabytkami. Odnowił XVIII-wieczny pałac w Chróst-



Fot. Marta Czachórska

nika i Sebastian Kulczakowie (1. miejsce i 15,5 mld zł), Zygmunt Solorz-Zak (2. miejsce i 11,5 mld zł) i Michał Sołowow (3. miejsce i 8,3 mld zł). Dariusz Miłek także na liście najbogatszych Polaków przygotowanej przez „Forbes” znajduje się na czwartym miejscu.

MARTA CZACHÓRSKA

# Nowy blok operacyjny już działa

**■ Szpitalny Oddział Ratunkowy oficjalnie ruszył pełną parą 1 lipca, ale już tydzień wcześniej, od poniedziałku samego rana w nowym budynku przy ulicy Bema pracuje blok operacyjny. Zaledwie przez trzy dni funkcjonowania na świat przyszło tu siedmioro maluchów, a także wykonano wiele zabiegów.**

Nowy blok operacyjny znajduje się na pierwszym piętrze ukończonego niedawno budynku. Jest około dwa razy większy od poprzedniego i liczy 1070 mkw. To pięć sal operacyjnych, a do tego ogromna sala pooperacyjna, gdzie trafia każdy pacjent po wykonanym zabiegu.

– Nowy blok operacyjny został uruchomiony w ponie-

działek, 26 czerwca o godzinie 8. Od chwili uruchomienia nowej przestrzeni na świat przyszło siedmioro maluszków. Pierwszy z nich, urodzony już o godzinie 9.55 otrzyma od Regionalnego Centrum Zdrowia sfinansowanie wykonania szczepienia na groźne wirusy wywołujące zakażenia przewodu pokarmowego – rotawirusy – informuje Anna Szewczuk-Łebska, rzeczniczka prasowa EMC Szpitala, zarządzającego lubińskim Regionalnym Centrum Zdrowia, przyznając jednocześnie, że na nowym bloku od poniedziałku wykonywane są też wszystkie zabiegi, które przewiduje profil szpitala.

Jedną z pierwszych pacjentek, która skorzystała z nowego bloku operacyjnego była



**Jedną z pierwszych pacjentek, która skorzystała z nowego bloku operacyjnego była Justyna Kopczyk. Przez cesarskie cięcie przyszła tu na świat jej córka Zosia**

Justyna Kopczyk. Przez cesarskie cięcie przyszła tu na świat jej córka Zosia.

– Po cesarce spędziłam dobę na sali pooperacyjnej, można powiedzieć, że tę najważniejszą dobę. Dopiero

potem trafiłam na zwykłą salę. Jestem bardzo zadowolona. Wszystko było jak trzeba – mówi z uśmiechem, przyznając, że nie wiedziała, że trafi do nowego skrzydła szpitala. 17 lat temu, gdy rodziła pierwsze-



**Blok operacyjny jeszcze przed otwarciem**

go syna, również w lubińskim szpitalu, wszystko wyglądało zdecydowanie inaczej. – Mam więc porównanie – dodaje.

Zosia jest czwartym dzieckiem pani Justyny – dziewczynka ma trzech starszych braci. Gdy się urodziła, ważyła 3 kg i mierzyła 53 cm.

Po przeniesieniu bloku operacyjnego do nowej lokalizacji w starej części budynku szpitala rozpocznie się teraz budowa traktu porodowego. Później remont przejdą oddziały szpitalne.

MARTA CZACHÓRSKA

# Dwa lubińskie szpitale w sieci



**» Dobra wiadomość dla mieszkańców powiatu lubińskiego – obydwie lubińskie szpitale, czyli Regionalne Centrum Zdrowia oraz Miedziowe Centrum Zdrowia – znalazły się w sieci ogłoszonej w ubiegłym tygodniu przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Poza listą jest szpital należący do Medicusa, ale ten był przygotowany na świadczenie usług komercyjnych.**

NFZ bardzo długo zwlekał z ogłoszeniem listy sieci szpitali. Informacja na stronach funduszu pojawiła się 27 czerwca dopiero późnym popołudniem.

Lista dolnośląskich szpitali to 44 arkusze, z podziałem na szpitale I, II i III stopnia, szpitale onkologiczne lub pulmonologiczne oraz ogólnopolskie.

Według wstępnych założeń na liście z danego powiatu miał się znaleźć tylko jeden szpital i to on mógł liczyć na najlepsze kontrakty z NFZ. Problem w tym, że w Lubinie

szpitale przy ulicy Bema oraz Marii Skłodowskiej-Curie się uzupełniają i wykluczenie jednego z nich, mogłoby oznaczać koniec działalności danej placówki.

Na szczęście NFZ na listę wciągnął i RCZ, i MCZ. Pla-

cówki, których nie uwzględniono w sieci, będą mogły brać udział w konkursach, ale pula środków finansowych do podziału będzie już bardzo mała. Większość trafi do szpitali, które znalazły się w sieci.

MARIOLA SAMOTICHA



reklama

**regionalna.pl**  
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

częstotliwość 650 MHz kanał 43

**WYDARZENIA**  
pon.-piątek 17.30

[f /TvRegionalna](#)

**wydarzenia**

**PRODUKTOR PRZYGŁADA SIĘ SMART CITY**

**NIEBEZPIECZNIE W SIECI**

LUBIN  
LEGNICA  
GŁOGÓW  
POLKOWICE  
JAWOR  
ZŁOTORYJA

# Liczyły pieniądze, teraz będą służyć dzieciom



Od lewej: Robert Marek, Paweł Kura i Lucyna Kaleta

» Dzieci będą się dzięki nim uczyć i bawić, a także między innymi oglądać bajki. Osiem komputerów trafiło właśnie do lubińskiego Przedszkola nr 15. Wcześniej na tym sprzęcie... liczone dopłaty dla rolników w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Choć ARiMR zajmuje się w zasadzie rolnikami i rolnictwem, zaślęnęła w ostatnim czasie również nietypową akcją – za pieniądze przeznaczone na promocję, kupowała zestawy edukacyjne i zabawki, które później rozdawała między innymi w przedszkolach.

Od pewnego czasu Agencja przekazuje też komputery, które nie są jej już potrzebne, a są w dobrym stanie i mogą się przydać innym. W tym roku dolnośląski oddział ofiarował już ponad sto takich zestawów różnym placówkom i instytucjom.



– To cykliczna akcja – mówi Paweł Kura, zastępca dyrektora dolnośląskiego oddziału ARiMR. – Zwracają się do nas placówki oświatowe, jednostki policji i samorządowe. We współpracy z parlamentarzystami przekazujemy właśnie taki sprzęt. Nie tylko zresztą taki, bo wcześniej mieliśmy okazję przekazać zestaw dydaktyczny do placówki przedszkolnej w Ścinawie. Ta akcja będzie kontynuowana, mamy zapytania z powiatu głogowskiego i również tam się pojawimy w najbliższym czasie – dodaje.

Teraz osiem zestawów komputerowych, które wcześniej służyły do obliczania opłat dla rolników przez oddział ARiMR w Rudnej, trafiło do lubińskiego Przedszkola nr 15.

Przedszkole mieszcząca się w Lubinie przy ulicy Orlej o akcji dowiedziało się od jednego z rodziców swoich podopiecznych, Roberta



Dzieci dzięki komputerom będą się uczyć, a także bawić

Marka, który pracuje w oddziale w Rudnej ARiMR.

A komputery w tej placówce na pewno się przydadzą. Jak podkreśla dyrektor placówki Lucyna Kaleta, dzięki władzom miasta przedszkole ma w każdej sali połączenie z Internetem, więc komputery będą służyć zarówno do nauki, jak i do zabawy.

– W pracy edukacyjnej z dziećmi bardzo się przydadzą – stwierdza dyrektor Kaleta. – Mamy też kilka swoich komputerów, a teraz, dzięki nowym zestawom, będziemy je mieć w każdej sali – dodaje.

W tej chwili do Przedszkola nr 15 uczęszczają 223 dzieciaki. W przyszłym roku szkolnym będzie ich już 270: siedem grup w budynku przy Orlej, trzy grupy w SP 10 oraz jedna w SP 12.

MARTA CZACHÓRSKA

## Lubin pozbywa się chaosu

■ W połowie czerwca tzw. uchwałę krajobrazową przyjęli lubińscy radni miejscy, a ostatnio pojawiła się również w BIP-ie. Towarzyszy jej wprowadzenie w Lubinie opłaty reklamowej, która obejmuje wszystkie nośniki reklamowe. – Główny cel uchwały to uporządkowanie chaosu w reklamach i billboardach w mieście, a co za tym idzie, poprawa estetyki naszego miasta – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Lubin został podzielony na kilka stref. W rynku, centrum i na Starym Lubinie oraz kombinacie panują bardziej rygorystyczne wymogi. W innych strefach, na przykład mieszkaniowej, aktywności gospodarczej, infrastruktury technicznej, miasto pozwala reklamodawcom na więcej, ale w większości obowiązuje teraz zakaz wieszania reklam na budynkach mieszkalnych. W niektórych miejscach można umieścić tablice reklamowe na wolno stojących budynkach handlowych oraz handlowo-usługowych. Jednak ich maksymalna liczba to pięć i wszystkie jednakowej wielkości.

Akceptowalne są np. sklepowe i restauracyjne szyldy, tablice informacyjne i obiekty tzw. miejskiej informacji przestrzennej. Reklamy muszą zniknąć także z niektórych ogrodzeń, mostów, wiaduktów i kładek, drzew. Niedopuszczalne są również obiekty umieszczone na dachach zaparkowanych pojazdów lub przyrzep samochodowych.

Oprócz kwestii umieszczania reklam uchwała określa także, w jakiej stylistyce, kolorystyce i z jakich materiałów mają być wykonane np. ławki, kosze na śmieci i ogrodzenia. Miejsca, w których można umieszczać oznakowania

informacyjne i komercyjne, w tym billboardy i słupy ogłoszeniowe, są precyzyjnie opisane. Równie ściśle określono dopuszczalne odległości od jezdni, znaków drogowych i wiat przystankowych.

Uchwała krajobrazowa ma uporządkować przestrzeń publiczną w Lubinie i wyeliminować chaos reklamowy w mieście.

Na dostosowanie się do nowych zasad, właściciele nieruchomości oraz tablic reklamowych mają 12 miesięcy od chwili wejścia w życie uchwały. Od teraz muszą też uiszczać opłatę reklamową, która w części stałej wynosi 2,45 zł dziennie i zmiennej: dziennie 0,20 zł od mkw. pola powierzchni tablicy reklamowej lub urządzenia reklamowego służących eksploatacji reklamy.

Całą uchwałę krajobrazową opublikowano w BIP-ie Urzędu Miejskiego w Lubinie. Można tam też znaleźć stawki opłaty reklamowej.

Przypomnijmy, że to właśnie o tej uchwałę w ubiegłym roku zrobiło się głośno w całej Polsce. Jednak nie za sprawą treści, a mocnych słów prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego, który stwierdził, że pora zrobić porządek w przestrzeni publicznej i docelowo miasto chce nakłonić mieszkańców do „ściągnięcia gaci z balkonów”.

– Ustawodawca zauważył, że wpływ na krajobraz miast jest żaden. Polska robi się powoli krajem arabskim, z tym pasiakowatym systemem wieszania billboardów, kolorowania ścian w różny sposób na różnych piętrach. Docelowo będziemy zmuszać do zdejmowania gaci z balkonów, bo to naprawdę przykry widok w nowoczesnym mieście, w dwudziestym pierwszym wieku – mówił w czerwcu ubiegłego roku prezydent Raczyński. MARTA CZACHÓRSKA



Na dostosowanie się do nowych zasad, właściciele nieruchomości oraz tablic reklamowych mają 12 miesięcy od chwili wejścia w życie uchwały

Fot. Marta Czachórska

**MPWiK**

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej

[www.mpwik.lubin.pl](http://www.mpwik.lubin.pl)

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26

od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m<sup>2</sup>
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m<sup>2</sup>

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.

Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

# Ponad 70 procent zdało maturę

» **Ponad połowę maturzystów z techników i niecałe 15 procent absolwentów liceów z powiatu lubińskiego czeka w sierpniu poprawka. Sporo jest jednak osób zadowolonych, którzy mogą odsapnąć i rozpocząć wakacje, takich jak na przykład Aleksander, Kamil, Aleksandra, Julia i Marta z I LO w Lubinie, którzy 30 czerwca odebrali świadectwa dojrzałości.**

**W** piątek Centralna Komisja Egzaminacyjna, a także wszystkie Okręgowe Komisje Egzaminacyjne opublikowały wyniki tegorocznych matur.

W całej Polsce maturę zdało 78,5 proc. uczniów, którzy do niej podeszli. 14,8 proc. w sierpniu czeka poprawka – to osoby, które nie zdały z jednego przedmiotu. Zaś 6,7 proc. w ogóle nie zdało (przepadli na co najmniej dwóch przedmiotach).

Maturzyści z powiatu lubińskiego wypadli bardzo podobnie. Egzamin dojrzałości zdało tutaj 71 proc. uczniów. Znacznie lepiej poradzili sobie u nas licealiści – 85,9 proc. zdało maturę, podczas gdy w technicach egzamin pozytywnie zakończył się tylko dla 47,5 proc. młodych. Zresztą w całej Polsce tendencja była podobna: w kraju zdało 84,4 proc. absolwentów liceów i 67,9 proc. techników.

W powiecie lubińskim do matury podeszły w tym roku 872 osoby (533 licealistów, 339 absolwentów techni-

ków). Zdało ją 619 z nich (458 licealistów i 161 absolwentów techników).

W I Liceum Ogólnokształcącym w Lubinie pięć osób poległo na matematyce. Będą mogli się z nią zmierzyć jeszcze raz w sierpniu. Reszta maturzystów odetchnęła z ulgą i teraz myśli o tym, by dostać się na studia oraz o wakacjach.

– Jestem zadowolony z wyników matur, ale jest i niedosyt. Na 203 osoby, które przystąpiły u nas do egzaminu, mamy pięć poprawek z matematyki. Jednak jestem przekonany, że sobie poradzą. Wszyscy osiągnęli podprogowe wyniki: 26, 24 procent. Trzymam za nich kciuki – mówi Józef Marciniśzyn, dyrektor I LO w Lubinie.

Jedynka ma się też czym pochwalić, bo aż 11 zdających matematykę osiągnęło stu procentowy wynik.

– Mamy też 46 setek z języka angielskiego, w tym dwie z rozszerzonego, a także dziewięć z języka polskiego, również rozszerzonego – wylicza dyrektor Marciniśzyn. – Wśród 203 maturzystów znalazło się sporo takich, którzy mają wysokie wyniki – mówi.

Wśród najlepszych wyników znalazły się: 95 proc. z chemii, 87 z geografii, 85 z biologii, a także 83 z fizyki.

Swoje wyniki uczniowie mogli sprawdzić już dzień wcześniej na stronie OKE, posługując się indywidualnym kodem. Wszyscy, którzy przyszli 30 czerwca odebrać



Na zdjęciu: Julia, Marta, Aleksandra, Aleksander i Kamil

świadectwa, wiedzieli więc czego się spodziewać.

Pod lubińskim I LO spotkaliśmy grupę absolwentów klasy o profilu matematyczno-geograficznym. Aleksander, Kamil, Aleksandra, Julia i Marta odbierali swoje świadectwa z uśmiechem.

– Ogólnie jestem zadowolony – przyznaje Aleksander, który z matematyki osiągnął wynik 84 proc. – Spodziewałem się nieco wyższego wyniku – dodaje z uśmiechem.

Jego kolega, Kamil, również był zaskoczony. – Byłem w szoku, gdy o 12 w nocy udało mi się w końcu zobaczyć wyniki – stwierdza. – Myślałem, że będzie gorzej – dodaje. Na jego świadectwie można znaleźć wyniki na poziomie 73 proc.

Julia i Marta też mogą się poszczycić dobrymi wynikami: pierwsza z matematyki (88 proc.), druga z angielskiego (86 proc.).

– Co teraz? Idę pokazać

świadectwo babci, a potem do domu – śmieje się Aleksandra.

Cała piątka wybiera się na studia do Wrocławia, między innymi na politechnikę czy uniwersytet ekonomiczny. Teraz muszą złożyć papiery na wybrane uczelnie i czekać cierpliwie. Potem czas na wakacje.

Szczegółowe wyniki matur z poszczególnych szkół z powiatu lubińskiego podamy za tydzień.

Była to już trzecia edycja egzaminu maturalnego w nowej formule dla absolwentów liceów i druga dla techników. W tym roku do egzaminu dojrzałości przystąpiło w całej Polsce 258 030 osób. Zdający rozwiązyli zadania w około 1,3 mln arkuszy, które zostały sprawdzone przez 25 268 egzaminatorów, pracujących w 1 418 zespołach. Przeprowadzono ponad pół miliona egzaminów ustnych. **MARTA CZACHÓRSKA**

## Nauczyciele przyłapani na wakacjach

■ **Porzucili garnitury, garsonki, teczki i dzienniki. Zamiast tego ubrali plażowe stroje i kapelusze, a pod pachę włożyli dmuchane materace. Kto? Nauczyciele z Zespołu Szkół nr 1 – w sieci właśnie krąży film, pokazujący, jak belfrowie ze szkoły górniczej bawią się na wakacjach.**

To nie prowokacja, a celowe działanie pedagogów. – Pierwszy raz zrobiliśmy coś takiego i bardzo byliśmy ciekawi opinii, szczególnie opinii naszych uczniów – opowiada Dariusz Tomaszewski, dyrektor Zespołu Szkół nr 1. – Umieściliśmy film na naszych profilach społeczno-



Wyszło sympatycznie i zabawnie, ale też profesjonalnie – nauczyciele z ZS nr 1 wspólnie nakręcili film

ciowych i okazało się, że bardzo się spodobał, więc wrzucimy go też na naszą szkolną stronę internetową – dodaje.

Ale od początku. Z inicjatywą nakręcenia filmu, który pokazuje „ludzką twarz belfra” wyszli właśnie sami

nauczyciele. – Taki mamy niewdzięczny zawód, że na co dzień musimy wymagać i dyscyplinować naszych uc-

niów. Tym filmem chcieliśmy pokazać, że jesteśmy normalnymi ludźmi, że w szkole nie zawsze musi być poważnie i nudno, że może być też z jajem – śmieje się dyrektor.

Grupa nauczycieli – jak mówi dyrektor, ta najaktywniejsza we współpracy z samorządem uczniowskim – zebrała się w ubiegłym tygodniu i nakręciła zabawny film. Pomógł nauczyciel informatyki, który po szkole zajmuje się właśnie kręceniem filmów. Udostępnił swojego drona i kamery, nakręcił, a potem zmontował film. I trzeba przyznać, że idealnie odwzorował przekaz nauczycieli – wyszło sympatycznie

i zabawnie, ale też profesjonalnie.

– Wygląda na to, że naszym uczniom się podoba – ocenia dyrektor Tomaszewski. – Być może to będzie początek czegoś nowego w naszej szkole. Zresztą, zawsze mówiłem, że szkoła jest organem, gdzie nauczyciele i uczniowie muszą ze sobą współgrać. Razem tworzymy Zespół Szkół nr 1, a teraz pokazujemy jego nowe oblicze – dodaje.

Póki co, i uczniowie, i nauczyciele mają dwa miesiące wolnego, a na zakończenie filmu belfrowie życzą swoim podopiecznym, aby były to udane wakacje.

**MARIOLA SAMOTICHA**

# Mają ponad 50 tys. i wciąż zbierają

» **Ponad 54 tys. zł udało się zebrać na leczenie 10-letniej Julki Sołoguby, która walczy z białaczką. Ale to nie koniec. – Od tego tygodnia ruszamy z licytacjami w Internecie. Mamy jeszcze mnóstwo gadżetów i liczymy, że uda się zebrać coś jeszcze dla Julki – mówi Aleksandra Kurek, sołtys Koźlic i jedna z organizatorek pikniku dla dziewczynki, który odbył się w czerwcu.**

Aż takiego zaangażowania mieszkańców Koźlic i mieszkańców całego powiatu organizatorzy imprezy się nie spodziewali. – Jesteśmy bardzo zadowoleni. Ta hojność i zaangażowanie pokazały, że jest wielu dobrych ludzi, na których można liczyć – mówi Aleksandra Kurek.

Podczas festynu wiele się działo. Były koncerty, plenarna zumba, liczne pokazy, licytacje i bieg na Grzybową Górę. – I już teraz wiemy, że ten bieg na stałe wpisze się



Wśród zdjęć publikowanych przez Przylądek Nadziei znalazło się też to z Julką, pielęgniarkami i panią doktor, która leczy dziewczynkę

Fot. Facebook Przylądek Nadziei

w kalendarz naszych lokalnych imprez – mówi sołtys Kurek. – Mieliśmy przygotowanych 300 medali i byliśmy pewni, że sporo ich zostanie, a tymczasem w biegu wystartowało grubo ponad 400 osób. Dzieci, dorośli, całe rodziny. Nie patrzyli na deszcz, biegli w błocie, bo cel był szczytny. Bardzo im dziękujemy – dodaje.

Podczas festynu licytowano też gadżety, które zgromadzili wolontariusze. Wiele znalazło nowych właścicieli, ale ponieważ było tego mnóstwo, sporo fantów jeszcze zostało. Teraz można je kupić na internetowych aukcjach, a tym samym dołożyć cegiełkę do leczenia

Julki. Link do aukcji organizatorzy umieścili na facebookowym profilu „Wspieramy Julkę z Koźlic”.

– Zachęcamy też do wspierania Przylądka Nadziei, gdzie leczona jest Julka. My, wolontariusze, właśnie kupujemy koszulki z logo Przylądka. To żaden koszt, niecałe 30 zł, dlatego zachęcamy innych do pomocy – apeluje Aleksandra Kurek.

Na swojej stronie Przylądek Nadziei często publikuje też zdjęcia swoich podopiecznych. Wśród nich jest też Julka z pielęgniarkami i swoją panią doktor. Ma już niewiele włosów, ale widać siłę bijącą z jej oczu. Widać, że walczy i nie pozwoli wygrać chorobie.

„Julia jest mistrzynią gier planszowych, w które codziennie gra z mamą, babcią albo siostrą Kamilią. Ma też swoje ulubione koraličky, które układa w specjalne wzory i kształty, by potem je skleići obdarowywać ważne dla niej osoby. To bardzo zapracowana młoda osoba. Wierzymy, że również dzięki temu wszystkim Julka zdrowieje i trzymamy mocno kciuki za jej szybki powrót do domu! Na zdjęciu Julka ze swoimi pielęgniarkami z oddziału i swoją panią doktor. Czy widać tę radość w jej oczach? Zuch dziewczynka” – możemy przeczytać obok zdjęcia 10-latki. **MARIOLA SAMOTICHA**

## Oddali 130 litrów krwi

■ **Ponad 131 litrów krwi udało się zebrać w lubińskim oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecniactwa podczas zakończonej właśnie akcji „Cud nad Wisłą”.**

Akcja rozpoczęła się 14 czerwca, czyli w Światowy Dzień Krwiodawstwa, i zakończyła 30 czerwca. Wzięło w niej udział, oddając krew, w sumie 298 osób.

– Jesteśmy dumni z każdego litra oddanej krwi, z każdego człowieka, który postanowił oddać część siebie dla innych – mówi Krzysztof Majstrowicz z Klubu Honorowych Dawców Krwi „Serce Górnika” w Lubinie, czyli organizatora przedsięwzięcia. – Każdy doskonale wie, jak bardzo krew jest potrzebna. W wakacje ta potrzeba jest jeszcze większa i tym bardziej cieszymy się, że tyle osób odpowiedziało na nasz apel. Jednocześnie głęboko wierzymy, że również w najbliższych miesiącach

RCKiK w Lubinie nie będzie opustoszałe – dodaje.

Jak zwykle na krwiodawców czekały drobne upominki.

– Dzięki ofiarności naszych sponsorów – przyjaciół klubu, mogliśmy podziękować za oddaną krew. Dobrze wiemy, że nie robią tego dla poklasku ani tym bardziej dla prezentów – oddają krew z potrzeby serca i wielkiej chęci pomagania – przyznaje Majstrowicz.

W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecniactwa przy ulicy Bema w Lubinie akcja „Cud nad Wisłą” odbyła się już po raz drugi. Poprzednio podczas tej inicjatywy, od 22 maja do końca września, udało się zgromadzić 517,5 litra krwi, czyli odnotowano 1150 donacji. Dzięki temu Klub HDK „Serce Górnika”, który zainicjował akcję w Lubinie, zajął pierwsze miejsce w kraju i otrzymał order św. Maksymiliana Kolbego.

**MARTA CZACHÓRSKA**



W akcji wzięło udział 298 krwiodawców

Fot. Klub HDK Serce Górnika

reklama

**Pizzeria Pompea**  
czynne codziennie od 11<sup>00</sup> do 23<sup>00</sup>

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 piza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

**Szcutnik**

**CENTRUM REKREACJI I SPORTU**

**Sala Weselna**

- spotkania: rodzinne i firmowe
- imprezy: integracyjne w plenerze

Obora, ul. Lubińska 36  
www.centrum-szcutnik.pl  
OBIEKT MONITOROWANY

tel. 786 100 652 · 601 595 742

### Wybijają szyby w autach

Pokłócić się z kolegami i postanowił się wyżyć. Szedł przez miasto i kluczem do kół wybijają szyby w napotkanych samochodach. Mężczyzna został zatrzymany dzięki mieszkańcom, których zaniepokoiły odgłosy tłuczonego szkła i postanowili wezwać policję.

Sytuacja miała miejsce w nocy z piątku na sobotę na Przylesiu. Jeden z mieszkańców wezwał policję, bo zaniepokoił go odgłos tłuczonego szkła. Na miejsce pojechał patrol prewencji.

– Gdy policjanci dojeżdżali na miejsce, zauważyli mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął uciekać. Po krótkim pieszym pościgu został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Jak się okazało, wandal to 26-letni mieszkaniec gminy Lubin. Najpierw pił z kolegami alkohol, a później razem przyjechali do Lubina. – Pod jednym ze sklepów doszło do utarczki słownej z innymi mężczyznami. Po tym fakcie zatrzymany mężczyzna wyjął z bagażnika samochodu klucz do kół i ruszył ulicami osiedla Przylesie. Do czasu zatrzymania zdążył uszkodzić pięć pojazdów. Straty, jakie spowodował, poszkodowani oszacowali na kwotę prawie 7 tysięcy złotych – dodaje asp. sztab. Pocięcha.

26-latek stanie przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Sąd może też nakazać naprawę wyrządzonej szkody.

MS

### Dał im piwo, a oni go pobili i okradli

Mimo że napotkany przez nich mężczyzna podzielił się z nimi piwem, nie mieli skrupułów – pobili go i okradli. Dwaj bracia z Lubina, 21- i 25-latek, trafili za to do aresztu.

Bracia najpierw pili alkohol, a gdy się skończył, ruszyli w miasto. Podeszli do napotkanego mężczyzny, u którego zauważyli piwo, i poprosili, żeby się z nimi podzielił. Zapas szybko się jednak wyczerpał, całej trójce skończyły się też pieniądze. Próbowali coś sprzedać i w ten sposób zdobyć środki na alkohol, ale się nie udało. Bracia bardzo się zdenerwowali, gdy napotkany przez nich mężczyzna chciał wrócić do domu.

– Zaczęli go bić po całym ciele. Następnie, gdy ten nie mógł się już bronić, zabrali mu laptopa i tablet. Nie pogardzili nawet jego butami. W zamian jeden z mężczyzn zostawił pobitemu swoje obuwie – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Policjanci szybko zatrzymali napastników. Okazało się, że jeden z braci tydzień temu opuścił zakład karny – został zwolniony warunkowo.

– Na wniosek prokuratury obaj mężczyźni zostali aresztowani przez sąd na trzy miesiące. Za rozbój mogą trafić do więzienia nawet na 12 lat – dodaje aspirant sztabowy Pocięcha. Funkcjonariusze odzyskali wszystkie skradzione przez braci rzeczy. MRT

# Uratowali osiem szczeniaków

» *W pełnym słońcu, schowane w bagażniku samochodu, bez wody, wycieńczone i osłabione – lubińscy policjanci w ostatniej chwili uratowali osiem szczeniaków. Małe labradory trafiły pod opiekę weterynarza, a mężczyzna, który chciał je wywieźć na handel do Niemiec, do aresztu.*

W czwarty weekend około godziny 15, gdy temperatura na dworze sięgała 30 stopni Celsjusza, lubińscy policjanci otrzymali informację, że z auta zaparkowanego pod jednym z hipermarketów, słychać piski i skomlenia. Na miejsce pojechał patrol z wydziału prewencji. Auto było zamknięte.

– Jeden z funkcjonariuszy poszedł do sklepu, aby przez megafon przekazać wiadomość o pilnym zgłoszeniu się właściciela samochodu. Niestety czas leciał, a przerażające piski i skomlenia wydobywające się z auta, narastały z każdą minutą. Policjant zdecydował się na wybite szyby, aby jak najszybciej udzielić pomocy uwięzionym zwierzętom – mówi starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy.

Kiedy funkcjonariusz dostał się do środka samochodu, na jego ręce zaczęły wychodzić małe pieski. Okazało się, że w bagażniku uwięzionych było osiem, około dwumiesięcznych, szczeniaków. Psy znajdowały się we własnych odchodach, wyglądały na osłabione i wycieńczone.

– Na miejsce został wezwany lekarz weterynarii, który zabrał szczeniaki do lecznicy, celem udzielenia dalszej pomocy i podania obserwacji. Jak mówił, pieski zostały uratowane przez funkcjonariuszy w ostatnim momencie – dodaje st. asp. Serafin.

Funkcjonariusz, który wyciągnął szczeniaki z rozgrzanego pojazdu, był w ogromnym szoku. Od wielu lat pracuje z policyjnymi psami, ale jak mówi, nigdy nie słyszał tak przeraźliwego pisku i skomlenia zwierzęcia.

Jak ustalili policjanci, pieski bez kłatek, na brudnej szmacie, bez żadnego zabezpieczenia, podróżowały z 29-latkim, który chciał zwierzęta sprzedać w Niemczech. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu – informuje policjantka.

Policja zajęła się sprawą, traktując zdarzenie jako znęcanie się nad zwierzętami.

Mężczyzna, który wioził szczeniaki autem na handel do Nie-

**Osiem uratowanych przez policjanta szczeniaków czuje się znakomicie, wkrótce trafią do tymczasowych domów**

miec, nie był ich właścicielem. – To obywatel Ukrainy. Przyznał, że handluje psami i jest to jego źródło utrzymania. Skierowaliśmy już do sądu akt oskarżenia w tej sprawie – informuje Magdalena Serafin, szefowa Prokuratury Rejonowej w Lubinie.

Za znęcanie się nad zwierzętami 29-latkowi grozi kara do dwóch lat więzienia.

Po opublikowaniu informacji o uratowanych szczeniakach na portalu Lubin.pl, otrzymaliśmy mnóstwo maili i telefonów od Czytelników. Wszyscy chcieli pomóc małym labradorom, a dokładnie stworzyć im nowy dom.

Początkowo wyglądało na to, że szczeniaki będą musiały tra-

fić do schroniska do czasu wyjaśnienia tej sprawy. Sąd zdecydował jednak, że do czasu rozprawy, trzeba

im znaleźć nowy dom, czym zajmują się opiekujący się nimi weterynarze.

– Dla dwóch szczeniaków mamy już nowe domy, dwa kolejne musimy jeszcze sprawdzić. Tym samym cztery szczeniaki będą miały nowych właścicieli – mówi Grzegorz Nowacki z Gabinetu Weterynaryjnego Centaur w Osieku, gdzie trafiły zwierzęta. – Resztę chcemy przekazać do różnych ośrodków. Jeśli to się nie uda, będziemy szukać im miejsca wśród osób prywatnych. Trzeba jednak zaznaczyć, że będą to domy tymczasowe – dodaje.

Mundurowi przypominają właścicielom zwierząt, że pojazd pozostawiony w nasłonecznionym miejscu dla każdego żywego stworzenia znajdującego się w środku, zamienia się niemal w piekarnik. Właściciele zostawiający zwierzęta, sądząc, że nic im się nie stanie, powinni mieć świadomość, że ich pupil narażony jest na ogromny stres, a ponadto, grozi mu odwodnienie, przegrzanie, udar słoneczny, a nawet śmierć.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. KPP w Lubinie

## Sądzony za rozbój, narkotyki i pieniądze

■ **Nawet kilkanaście lat więzienia grozi lubińskiemu gangsterowi 33-letniemu Dariuszowi N., w środowisku przestępczym znanemu jako Kwinto. Mężczyzna poszukiwany od dawna listem gończym za usiłowanie zabójstwa, niedawno wpadł w ręce policjantów. Teraz do sądu trafił akt oskarżenia odnośnie kolejnych przestępstw, o które oskarżony jest lubinianin.**

Kwinto będzie teraz sądony za trzy przestępstwa – rozbój kwalifikowany, posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz przechowywanie podrobionych banknotów euro, które – zdaniem śledczych – zamierzał wprowadzić w obieg.

Do pierwszego z tych zdarzeń doszło 9 sierpnia 2014 roku pod

jednym z salonów gier w Lubinie, gdzie przebywali Łukasz Sz. oraz jego dziewczyna, która pracowała w tym lokalu. Kiedy Łukasz Sz. zobaczył, że zbliża się do niego Kwinto wraz z dwoma kolegami, zaczął uciekać. Napastnicy ruszyli za nim. Dogonili go, porazili paralizatorem i pobili, a następnie zabrali telefon, 800 złotych, klucze od mieszkania i uciekli.

– Kiedy dziewczyna pokrzywdzonego dobiegła do tego miejsca, zobaczyła, że Łukasz Sz. siania się na nogach i ma zakrwawioną twarz. Pokrzywdzony majaczył. Świadców udzielił pokrzywdzonemu pomocy oraz wezwali policję – mówi Lidia Tkaczyszyn, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Dzień później, podczas przeszukania mieszkania Kwinta w Lubinie, policjanci znaleź-

li ziela konopi o łącznej wadze 1693,94 gramów, które zapakowane były w workach strunowych. – Na workach tych ujawniono ślady DNA należące do oskarżonego. Podczas tego przeszukania policjanci ujawnili także i zatrzymali w mieszkaniu zajmowanym przez oskarżonego pieniądze w łącznej kwocie 2 tysiące euro w banknotach po 100 i 50 euro. Przeprowadzona ekspertyza tych banknotów wykazała, że są one fałszywe. Okoliczności tej sprawy wskazują, że oskarżony zamierzał wprowadzić je do obiegu – tłumaczy prokurator Tkaczyszyn.

Podczas przesłuchania Dariusz N. nie przyznał się do winy, odmówił też składania wyjaśnień.

– Oskarżony był w przeszłości karany, a w tym za usiłowanie zabójstwa. Poszukiwany był

listem gończym do odbycia kary ośmiu lat pozbawienia wolności za powyższą zbrodnię. Po dokonaniu przestępstw w niniejszej sprawie także ukrywał się przed organami ścigania. Był poszukiwany listem gończym. Został zatrzymany w dniu 28 kwietnia 2017 roku. Jest on tymczasowo aresztowany – dodaje prokurator Tkaczyszyn.

Teraz za rozbój kwalifikowany 33-latkowi grożą co najmniej trzy lata więzienia, a za posiadanie znacznej ilości środków odurzających i przechowywanie podrobionych pieniędzy w celu puszczenia ich w obieg grozi mu kara od roku do dziesięciu lat więzienia.

Dodajmy, że śledczy prowadzą też odrębne postępowanie jeśli chodzi o dwóch pozostałych mężczyzn, którzy brali udział w zdarzeniu pod salonem gier wraz z Kwintem. MARIOLA SAMOTICHA

# Powiatowe

## Apelują do ministra zdrowia

» Lubińscy radni powiatowi apelują do ministra zdrowia. Chodzi o 8 mln zł, które rząd miał przeznaczyć na budowę tutejszego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Pieniądze jednak nigdy nie trafiły do Lubina. – Uznaliśmy, że możemy wspomóc w jakiś sposób działania RCZ i być może uda się tę kwotę odzyskać – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Dotacja z ministerstwa była w planach finansowych, ale na przełomie 2016 i 2017 roku dowiedzieliśmy się, że jej nie ma – mówi Rafał Szmuc, prezes spółki EMC Szpitale, zarządzającej lubińskim Regionalnym Centrum Zdrowia. –

W skali Polski dotacji na SOR nie otrzymało sporo szpitali – przyznaje, dodając, że budowę lubińskiego SOR-u spółka sfinansowała ze środków własnych.

O braku ministerialnej dotacji radni powiatu lubińskiego usłyszeli w połowie czerwca podczas nadzwyczajnej sesji poświęconej rozwojowi tutejszego szpitala. Gościli na niej przedstawiciele RCZ i EMC Szpitale.

– Obecnie staramy się o drugą dotację. Jesteśmy na etapie dyskusji z Ministerstwem Zdrowia, żeby dalej dofinansować szpital – zdradza Szmuc. – Jednak brak tej dotacji nas nie zatrzymuje. Do listopada zrealizujemy pewien zakres inwestycji (do końca tego roku spółka planuje wydać na remonty w lubiń-

skim szpitalu kolejne 3,8 mln zł – przyp. red.). Żeby utrzymać ten poziom inwestycji, nie wystarczą dobre wyniki. Liczymy, że w Ministerstwie Zdrowia spojrzą na nas łaskawym okiem i otrzymamy wspomnianą dotację – mówi. Spółka zarządzająca szpitalem całą kwotę, jaką udało się uzyskać z resortu zdrowia, planuje przeznaczyć na inwestycje w lubińskim szpitalu. To też obiecała radnym powiatowym.

**Radni powiatu lubińskiego liczą, że ich apel pomoże Regionalnemu Centrum Zdrowia zdobyć dotację z resortu zdrowia**



Fot. Marta Czachórska

– Ten szpital jest dla nas perełką i chcemy go utrzymać – stwierdza prezes spółki EMC Szpitale.

Samorządowcy postanowili więc pomóc, na tyle na ile mogą. Stąd apel.

– Nasz region jest narażony na wypadkowość i tragiczne wypadki. Mamy kombinat, kopalnie i huty, więc Szpitalny Oddział Ratunkowy jest niezbędny – mówi starosta lubiński Adam Myrda. – Brak tego dofinansowania, które było zadeklarowane przez poprzednią władzę, troszeczkę komplikuje tę sytuację. Postanowiliśmy więc się zwrócić z apelem do obecnego ministra zdrowia Konstantego Radziwiła, by tę dotację przyznał – dodaje starosta.

MARTA CZACHÓRSKA

## Pieniądze dla strażaków

» XXXV sesja sejmiku wojewódzkiego nie przyniosła dobrych wieści dla gmin naszego powiatu. W tym rozdaniu jedynie Rudna otrzymała dotację – 39 tys. na zakup samochodu strażackiego. Pozostałe projekty znalazły się na listach rezerwowych.

Bez dyskusyjnie pieniądze trafią do Rudnej. W konkursie na poprawę bezpieczeństwa poparcie otrzymał projekt zakupu średniego pojaz-

du pożarniczego ratowniczo-gaśniczego za 39 tys. zł.

Radni rozdysponowali też środki z Funduszu pomocy rozwojowej. W tym kon-

kursie wnioski złożyło 79 gmin, 54 z nich pozytywnie przeszło ocenę formalną, ale środki z budżetu pozwalają na przyznanie dotacji tylko 22 gminom. Reszta, w tym Ścinawa z projektem budowy placów zabaw w Parszowicach, Grzybowie, Dąbrowie Środkowej za 150 tys. zł, trafiła na listę rezerwową.

Dwa wnioski znalazły się także na liście rezerwowej w konkursie „Odnowa dolnośląskiej wsi”. To 30 tys. zł na urządzenie terenu rekreacyjnego w Szklarach Górnych (gm. Lubin) i kolejne 30 tys. zł na budowę trybun na obiektach rekreacyjno-sportowych w Dziewinie i Wielowsi (gm. Ścinawa).  
KW

## Dołożyli na remont drogi

» Ponad 2,4 mln zł przekazał miastu powiat lubiński na przebudowę fragmentu ulicy Marii Skłodowskiej-Curie od skrzyżowania Niepodległości do Tysiąclecia. To nie pierwsza dotacja tego typu i – jak mówi starosta – zapewne nie ostatnia.



**Władze powiatu przekazały 2,4 mln zł na modernizację ulicy Marii Skłodowskiej-Curie**

Już na początku roku powiatowy samorząd deklarował, że będzie współfinansował przebudowę dróg w okolicach szpitala i nowego SOR-u, by usprawnić tu ruch.

– Gdy sprzedawaliśmy szpital, mówiliśmy o tym, że część pieniędzy przeznaczymy na przebudowę i ulepszenie układu komunikacyjnego przy szpitalu. Teraz, gdy powstanie tu nowoczesny SOR, spełniamy tę obietnicę – mówił w styczniu tego roku wicestarosta Damian Stawikowski.

Przebudowa centrum rozpoczęła się od ulicy 1 Maja. Ten remont zakończono w ubiegłym roku. W tym roku najpierw wybudowano zupełnie nowy fragment ulicy Bema, a w maju zajęto się przebudową ulicy Marii Skłodowskiej-Curie. Na odcinku od Niepodległości do Tysiąclecia właśnie budowana jest kanalizacja sanitarna, powstanie też nowa nawierzchnia drogi i oświetlenie uliczne. Ponadto na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Tysiąclecia wykonane zostanie rondo.

Jak informuje Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina, cała inwestycja – łącznie z budową nowego fragmentu Bema – ma kosztować 5,9 mln zł. Remont finansowany jest

w 80 procentach przez Starostwo Powiatowe w Lubinie (finansowanie przekazywane w częściach – przyp. red.) i w 20 procentach przez tutejszy Urząd Miejski. Przebudowa ma potrwać do końca lipca tego roku.

Na ostatniej sesji radni powiatu lubińskiego przekazali na tę inwestycję ponad 2,4 mln zł.

– To nie pierwsza dotacja – przyznaje starosta lubiński Adam Myrda. – Podejrzewam, że będą następne – nie mówię, że w tym roku – bo tych dróg jest trochę. Przy okazji budowy S3 zmienia się układ komunikacyjny w mieście i nie tylko w mieście, więc w związku z tym będziemy musieli partycypować w ewentualnych kosztach przebudów dróg – stwierdza.

W tym roku Lubin ma w sumie otrzymać od powiatu 7,7 mln zł na remonty dróg. 2,4 mln zł na przebudowę wspomnianej ulicy Marii Skłodowskiej-Curie, 2,5 mln zł na Jana Pawła II, a także 2,8 mln zł na modernizację ulicy Ścinawskiej od skrzyżowania z drogą krajową nr 3, alei Niepodległości, Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ulicy Granitowej do Centrum Dystrybucyjnego Jeronimo Martins Dystrybucja.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska



# Budżet na 101, poparcie – 60

» **Wójt gminy Lubin skwitowany! Podczas burzliwej sesji radni przyjęli uchwałę o udzieleniu wójtowi absolutorium. W ostatniej chwili do porządku obrad wprowadzono też kilka dodatkowych punktów.**

Udzielenie absolutorium było głównym punktem ubiegłotygodnioj sesji rady gminy Lubin.

– Budżet został zrealizowany w 101% zakładanego planu. To sukces całego urzędu, specjalne podziękowania należą się pani skarbnik – mówił wójt gminy Lubin, Tadeusz Kielan. – Powtórzę, gmina Lubin to bogata gmina. Chcemy, żeby mieszkańcy to poczuli, dlatego dopłacamy do usług komunalnych, wody, śmieci, komunikacji. Razem ze zwolnieniami i ulgami w podatkach oraz obniżeniem maksymalnych stawek podatkowych to w perspektywie całej kadencji jest 60 mln zł, które starczyłyby na remont wszystkich

dróg, łącznie z powiatowymi. Ale uważam, że to nie są stracone pieniądze, one zostają w kieszeniach mieszkańców. Mimo to, pieniędzy starczy też na liczne i różnorodne inwestycje, które realizowane są w miarę równomiernie we wszystkich miejscowościach w gminie – zapewniał wójt.

Nie wszyscy podzieli to stanowisko i choć zasadniczo zgodzono się, że budżet został zrealizowany zgodnie z założeniami, sześciu radnych wykorzystało okazję, by skrytykować dotychczasową politykę przyznawania środków na inwestycje w poszczególnych miejscowościach i przy głosowaniu nad udzieleniem absolutorium wstrzymali się od głosu.

Wywołani do odpowiedzi poczuli się niemal wszyscy, głos zabierali wójt Tadeusz Kielan, skarbnik Marzena Kosydor oraz przedstawiciele obu klubów. Radni argumentowali i podawali kontrprzykłady, padały kwoty, liczby mieszkańców, pokazywano tabele i wzajemnie zarzucano sobie brak chęci współpracy.

Kontrowersyjne okazało się też wprowadzenie zmian do porządku obrad. Niektórzy deklarowali, że mieli zbyt



Wójt gmin Lubin Tadeusz Kielan otrzymał absolutorium. Sześciu radnych wstrzymało się od głosu

mało czasu na zapoznanie się z projektami uchwał, z których najważniejsza dotyczyła emisji gminnych obligacji o wartości 27 mln zł, inni zapraszali na dyskusje w komi-

w Księginicach, nowych przystankach oraz nadaniu nazw ulicom w Krzeczynie. Wszystkie uchwały przyjęto.

Burzliwa dyskusja przeciągnęła się do wieczora. Niestety mieszkańcy nie będą mogli się zapoznać z jej przebiegiem, gdyż radni już na początku sesji odrzucili wniosek o zapisywanie poszczególnych wypowiedzi w protokole.

Żadnych zastrzeżeń do wykonania ubiegłorocznego budżetu nie mieli natomiast radni gminy Rudna, dlatego dwa tygodnie temu jednogłośnie podjęli uchwałę o absolutorium dla wójty Władysława Bigusa. Podobnie jednogłośnie przyjęte zostało sprawozdanie finansowe.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

## Śmieci po nowemu

■ **Od 1 lipca śmieci w gminie Lubin odbiera gminna spółka – Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Powołano ją, by zoptymalizować koszty odbioru odpadów, ale też poprawić komfort życia mieszkańców.**

Pod koniec czerwca do każdej z posesji w gminie Lubin dostarczony został nowy pojemnik na śmieci. Natomiast przez ostatnich kilka dni ze wszystkich gospodarstw firma zewnętrzna, która dotąd odbierała śmieci, zbierała stare pojemniki. Od 1 lipca wszystko jest już po nowemu.

– Pokłosiem decyzji wójta Tadeusza Kielana, dotyczącej optymalizacji kosztów związanych z gospodarką odpadami, było przejście wywozu odpadów przez powołaną do tego celu spółkę Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Gminy Lubin. Od lipca to PGK realizuje te usługi – informuje Maja Grohman, rzecznik wójta Tadeusza Kielana.

Do odbioru odpadów spółka kupiła specjalistyczny samochód, wyposażo-



Do odbioru odpadów spółka kupiła specjalistyczny samochód, wyposażony w dwie komory, przeznaczony także do odbioru śmieci segregowanych

ny w dwie komory, przeznaczony także do odbioru śmieci segregowanych. Auto kosztowało 700 tys. zł. Na wypadek awarii w pogotowiu będzie też czekał jeszcze jeden, wypożyczony samochód. Jak mówi Maja Grohman, jego wynajęcie to koszt 40 zł za godzinę pracy. Oznacza to, że koszty będzie generował tylko wówczas, jeśli będzie pracował.

Od 1 lipca obowiązuje też nowy harmonogram odbio-

ru odpadów, który można pobrać na stronie gminy. Zasady odbioru nie ulegną zmianie. – Zwracamy się z prośbą do mieszkańców o przyjrzenie się nowemu harmonogramowi wywozu odpadów, bo PGK będzie zbierać śmieci, zarówno segregowane, jak i niesegregowane. Chodzi o to, by ta współpraca była jak najlepsza, żeby zoptymalizować działania spółki i żeby komfort życia mieszkań-

ców był wyższy, bo taki był cel – usprawnienie wywozu odpadów na terenie gminy Lubin – dodaje rzeczniczka.

Spółka ma swoją siedzibę w pałacyku w Księginicach. Jej prezesem został Wojciech Dziwiński, który szefuje też Gminnemu Zakładowi Usług Komunalnych. PGK na razie zajmować się będzie tylko odbiorem odpadów, ale do końca roku sukcesywnie przejmować będzie też obowiązki GZUKiM-u. Tym samym od przyszłego roku GZUKiM przestanie funkcjonować.

MARIOLA SAMOTICHA

## Lodziński patronem boiska

■ **Mieczysław Lodziński, zmarły w lutym wieloletni działacz sportowy i społecznik, jest nowym patronem boiska sportowego w Księginicach. Radni gminy Lubin jednogłośnie zagłosowali za tym pomysłem na ostatniej sesji.**

Z wnioskiem o nadanie boisku sportowemu w Księginicach imienia Mieczysława Lodzińskiego wystąpił zarząd Klubu LKS „Iskra” Księginice oraz sołtys tej miejscowości. Pomysłowi przyklasnęli wójt i wszyscy radni.

– Mieczysław Lodziński to wieloletni działacz sportowy, organizator i koordynator imprez sportowych. Dwu-

krotny zdobywca Wolontariusza Roku gminy Lubin. Boisko w Księginicach to był jego drugi dom. Z pewnością jest to nasza legenda sportu – poparł na sesji wniosek wójt gminy Lubin Tadeusz Kielan.

Podczas sesji obecne były żona i córka zmarłego sportowca. Po głosowaniu obie nie kryły wzruszenia.

– Mąż całe swoje życie poświęcił dla sportu. To był cały jego świat – podziękowała wszystkim wdowa po zmarłym, Danuta Lodzińska. Uroczystości związane z oficjalnym nadaniem imienia odbędą się w Księginicach we wrześniu. Wtedy też zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



– Mąż całe swoje życie poświęcił dla sportu. To był cały jego świat – podziękowała wszystkim wdowa po zmarłym Danuta Lodzińska

## Rodzinnie w Chobieni i Olszanach

■ Już po raz siódmy mieszkańcy Chobieni bawili się podczas Rodzinnego Festynu zorganizowanego przez parafię, sołtysa, radę sołecką, Chobieński Ośrodek Kultury i Centrum Kultury w Rudnej. Jak co roku nie zabrakło występów artystycznych, gier i zabaw dla dzieci. Podczas tegorocznej imprezy na scenie wystąpiła również grupa artystyczna z Chin, która do Polski przyjechała w ramach Festiwalu Kyczera.



Festyn rozpoczął się mszą świętą, po której mieszkańcy przeszli do rynku, gdzie czekało na nich mnóstwo atrakcji. Podobnie jak w roku ubiegłym pogoda dopisała, a sołectwa miały okazję zmierzyć się w turnieju sołectw.

Nie tylko Chobienia w niedzielę wypełniona była muzyką i zabawą. Również w Olszanach rada parafialna wraz z proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła oraz Centrum Kultury w Rudnej zorganizowali dla

mieszkańców Festyn Rodzinny. Nie zabrakło lokalnej kuchni, pokazów strażackich, występów zespołów czy atrakcji dla dzieci.

Festyn rozpoczął się mszą świętą. Podobnie jak w roku ubiegłym frekwencja dopisała, a mieszkańcy wspólnie bawili się i chętnie brali udział w przygotowanych dla nich konkurencjach. Tegoroczny dochód z festynu przeznaczony zostanie na dalsze prace remontowe przy kościele parafialnym w Olszanach.

SOBO



W festynie wzięła udział m.in. przewodnicząca rady powiatu lubińskiego Jadwiga Musiał



Obie imprezy to już tradycja w gminie Rudna



» Ten festiwal to fenomen, który trwa już 21 lat! Artysty z całego świata odwiedzają małe miejscowości, domy opieki, domy dziecka, gdzie koncertują, tanczą, organizują warsztaty. W ten weekend wielokulturowe serce jubileuszowego Festiwalu Świat pod Kyczerą zabiło w Liścu i Rudnej.

Zamiarem organizatorów było stworzyć imprezę, która dałaby szansę zaprezentować się mniejszościom narodowym i etnicznym z różnych krajów. Przez lata na Międzynarodowym Festiwalu Mniejszości Narodowych i Etnicznych Świat pod Kyczerą wystąpili m.in. Baskowie z Hiszpanii, Serbowie łużyccy z Niemiec, Żydzi z Ukrainy, Szeklerzy

z Rumunii. Z czasem festiwal zaczął gościć artystów z całego świata. W tym roku były to m.in. zespoły z Chin, Kostaryki, Turcji, Gruzji, Czechy Rumunii.

– Ten festiwal nie jest organizowany w uzdrowiskach, gdzie z automatu mamy turystów, kurasjuszy, nie odbywa się w dużych miastach, za którymi stoi cała infrastruktura. My główne sceny festi-

walowe mamy w małych miejscowościach i to jest wydarzenie dla tych społeczności, dla dzieci, które nie mogą sobie pozwolić na egzotyczne wyjazdy. Tutaj świat przychodzi do nich. Jaki może być mocniejszy „power” dla dzieciaków z Kyczerki, niż to, że mogą powiedzieć, że występowały z artystami z Chin, z Gruzji, z Turcji? – mówi wieloletni organizator festi-

walu Jerzy Starzyński, prezes Łemkowskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Kyczera”.

Impreza ma dwie części, w dolnośląskiej odśrodku artyści wystąpili m.in. w Chojnowie, Legnicy, Wołowie, Chocianowie, Świdnicy, Jaworze, a finałowy koncert zaplanowano w Rudnej.

– Rzadko się zdarza, żeby w takiej małej miejscowości organizowana

była taka impreza. Sami członkowie zespołu artystycznego dzięki temu doświadczeniu – mówią – mówią, że Łemkowskim zespołem jest Łemkowski zespół parafialny. Na rozmawiającym o tym b

## Miroszowicki pałac odzyska dawny

■ Kiedyś perła wsi, dziś wygląda jak ruina. Po kilkudziesięciu latach dworek w Miroszowicach zmienił właściciela i wszystko wskazuje na to, że doczeka się generalnego remontu.

XIX-wieczny pałac jest częścią zespołu pałacowo-folwarcznego, w którego skład wchodzi także dawna oficyna mieszkaniowa, spichlerz, obora i budynki gospodarcze.

Do 1622 r. posiadłości ziemskie w Miroszowi-

cach były własnością księżną. Wówczas to księżę Georg Rudolph sprzedał te dobra księżęmu radcy Georgowi Muck. Po 1650 roku Sigmund Gerstmann, wykupionej od chłopów ziemi, utworzył tu dominium (w systemie feudalnym były to posiadłości ziemskie należące w całości do pana feudalnego) Ober Muckendorf. W roku 1789 majątek ziemski z dworem i folwarkiem należał do pani von Frankenberg. W latach 1830 – 1926 posiadłość nale-

żała do rodziny von Biess. Od drugiej połowy XIX wieku majątek nie stanowił siedziby właścicieli, lecz był dzierżawiony. W 1930 roku posiadłość należała do zakonu joannitów. W roku 1937 właścicielem dóbr był Hans Lopotsch.

Po wojnie zamieszkali m.in. przesiedleńcy, z których część znalazła zatrudnienie w zakładach mięsnych Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Postęp”. Budynek bez niezbędnych remontów stopniowo niszczał. Pilnej interwencji wyma-

ga m.in. stan dachu, na remont którego dotychczasowy właściciel nie mógł sobie pozwolić, między innymi dlatego zdecydował się na sprzedaż.

Nowi właściciele w wyremontowanym budynku zamierzają urządzić mieszkalnia – na sprzedaż i wynajem.

– Poza szczęściem mieszkalną marzy nam się część wspólna w piwnicach, które mają wyjątkowy klimat. Mogłaby się tam znaleźć siłownia, wspólna pralnia czy sauna... Tylko czy Polacy są gotowi na taką współod-



szy język, który nasze dzieci wyniosą z domu – zapewnia.

Warto wspomnieć, że był taki czas, kiedy Polaków w Liścu było niewiele i to Łemkowie byli większością. Dziś ta mała wieś na peryferiach gminy Lubin to wciąż największe skupisko wiejskiej społeczności łemkowskiej na Dolnym Śląsku.

– To jest impreza, która nas łączy, jednoczy. Mieszkamy tutaj razem, Polacy i Łemkowie, potrafimy się dogadać, wspólnie bawimy – mówi Maria Ożyńska, sołtys Liśca. – Koncerty odbywają się tu, odkąd pamiętam. Jak to się zaczęło, nie wiem, ale jestem przekonana, że nie powinno się skończyć – dodaje.

Zawiodła tylko pogoda, ale i tak, mimo deszczu i chłodu, występy przyciągnęły tłumy.

– W normalnych okolicznościach w taką pogodę nikomu nie chce się wyjść z domu. A tutaj mokro, zimno, a tłum ludzi ogląda. To bardzo cieszy, ci wszyscy, którzy zmarzną, zmokną, ale czekają. To dowód, że festiwal ze wszech miar jest potrzebny. Ludzie potrzebują takich działań – mówi Starzyński.

Organizatorzy zgadzają się, że obecność festiwalu w gminie Lubin jest konieczna, a jego formuła powinna być nawet rozszerzona. Być może już w przyszłym roku.

– Współpracujemy z prezesem Starzyńskim z okazji festiwalu już trzeci raz i ta współpraca jest stale zacieś-

nienia. To jedna z ważniejszych imprez w gminie, może nawet najważniejsza, a mieszkańcom bardzo potrzebna, o czym świadczy bardzo duża frekwencja – mówi wójt gminy Tadeusz Kielan i przy okazji zdradza przyszłoroczne plany: – Nie chcemy ograniczać się do dwugodzinnego koncertu, dążymy do tego, żeby coś było jeszcze przed i po nim. Chcemy włączyć więcej ludzi, ożywić całą gminę, poprowadzić animacje na wsiach. Marzy mi się, żeby było kilka autobusów podstawionych w Lubinie, które przywiozą na festiwal mieszkańców miasta. Jak raz przyjadą, na pewno będą wracać – zapewnia wójt.

Jubileusz jest również dobrą okazją do podsumowań.

– W tym roku to przedsięwzięcie ma wyjątkową moc, to dwudziesta edycja i pomimo różnych zmian, zawirowań, my żyjemy w symbiozie z miejscową ludnością, z samorządami. Przez cały festiwal nie było ani jednego incydentu, żadnego przykrego przypadku, gestów nietolerancji.

Udało nam się zbudować bardzo dobre relacje międzyludzkie. Jako Łemko właśnie o to zabiegałem organizując pierwszą edycję festiwalu i po dwudziestu latach to największy sukces tego przedsięwzięcia: normalność – wyznaje Starzyński.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



duża impreza – kiedyś byłam w zespole folklorowym, więc przychodziła przyjemność – mówi Andrzej, młody mieszkaniec Liśca. – Czuję się dumny, moim pierwszym występem jest łemkowsko-karpacki, a drugim jest Łemko dzień w domu – mówi Andrzej. – W domu mamy po łemkowsku – dodaje. – W domu też pierw-



## W blasku

powiedzialność – zastanawia Olga Łoch-Woźniakowska wiceprezes spółki Chemiprojekt.

Obecnie nowi gospodarze uzgadniają z konserwatorem zabytków kolejne kroki, powoli sprzątając budynek i otaczający go ogród.

– Do wywiezienia śmieci, które zalegały w pomieszczeniach pałacu i w ogrodzie, potrzebowaliśmy czternastu dużych kontenerów. Powoli odtwarzamy elementy elewacji, dREW-

Obecnie nowi gospodarze uzgadniają z konserwatorem zabytków kolejne kroki, powoli sprzątając budynek i otaczający go ogród



Fot. Patryk Koch

niane schody i balustrady. Musimy usunąć dostawione działowe ścianki, dostawione komórki czy pawlacze. Budynek czeka generalny remont – mówią inwestorzy. – Pracy jest dużo, ale postaramy się uratować ten zabytek – dodaje.

Takie deklaracje cieszą gospodarza wsi.

– Wielu z nas ma dużo pięknych wspomnień związanych z tym miejscem. Bardzo bym się cieszyła, gdyby pałac odremontowano – mówi Sta-

niśława Jasion, sołtys Miroszowic.

Nowi właściciele proszą mieszkańców o pomoc (można dzwonić pod numer telefonu: 791 499 112). Być może znajdzie się ktoś, kto posiada wśród domowych pamiątek stare zdjęcia, rysunki lub widokówki, które mogłyby pomóc odtworzyć XIX-wieczne dekory i gzymsy oraz układ roślinności wokół dworku.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

## Potrzebne pocztówki

■ Powiat lubiński planuje wydać publikację przedstawiającą Lubin i okolice na starych kartach pocztowych. Projekt książki jest już prawie gotowy, ale być może mieszkańcy posiadają pocztówki, które mogłyby jeszcze wzbogacić tę publikację.

Mile widziane są wszystkie pocztówki z lat od 1950–1990. Jeśli ktoś posiada jeszcze starsze lub młodsze, również można przynieść je do starostwa,

bo być może będą na tyle ciekawe, że znajdą miejsce w opisaną powyżej publikacji. Ważne, żeby miały one awers i rewers.

Pocztówki zbierane będą do 13 lipca do godziny 16 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubinie pokój 131. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do przeszukania swoich zbiorów. Być może posiadają państwo coś, co idealnie wpisuje się w historię Lubina i okolic pocztówką pisaną.

SOBO



Pocztówki zbierane będą do 13 lipca

## Pobiegli szlakiem Szklar Dolnych



Frekwencja dopisała, w imprezie wzięło udział bardzo dużo biegających i kibicujących osób

■ I Bieg Papięski Szlakiem Szklar Dolnych za nami. Jak mówią organizatorzy, frekwencja dopisała, pomysł się spodobał, więc impreza na pewno stanie się wydarzeniem cyklicznym.

Bieg Papięski to pomysł Stowarzyszenia Szklary Dolne „Nasza Przyszłość” i jego prezesa Pawła Barana. Uczestnicy biegu startowali w pięciu kategoriach wiekowych: dzieci w wieku przed-szkolnym (100 m), dzieci z klas 1-3 (400 m), dzieci z klas 4-6 (600 m), młodzież gimnazjalna (1,5 km) oraz bieg główny od 17 lat (4 km).

– Frekwencja dopisała, w imprezie wzięło udział bardzo dużo biegających i kibicujących osób. Mieliśmy piękne nagrody i upominki w postaci pamiątkowych medali – podsumowuje Paweł Baran.

Patronat honorowy nad imprezą objęła minister Elżbieta Witek, która była na miejscu i wręczała nagrody razem z wiceprezes Fundacji KGHM Heleną Krupską, posłem Wojciechem Zubowskim oraz szefem stowarzyszenia Pawłem Baranem.

Podczas biegu organizatorzy zbierali też środki na rozbudowę i remont Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Szklarach Dolnych.

MS

POSZUKUJEMY OSÓB SPRZĄTAJĄCYCH

Praca

w sklepie

wielkopowierzchniowym

Kontakt telefoniczny:

661 992 026  
661 991 561

## ! Historyczna Pocztówka (178)

DRAGONI



Piękna kolorowana pocztówka ukazująca w kolumnie marszowej lubińskich dragonów 4. Pułku von Bredow. U góry medalion z popiersiem patrona pułku oraz epolety (pagnony z numerem 4).

## ! Biografie (13)

CHRISTIAN KNORR, BARON VON ROSENROTH (1636 – 1689)

Urodził się 15 lipca 1636 roku w Starej Rudnej (niem. Alt Raudten), w rodzinie Abrahama Benedykta Knorra, który był miejscowym pastorem ewangelickim i zuzany z domu Neumann, która także była córką pastora ze Starej Rudnej.

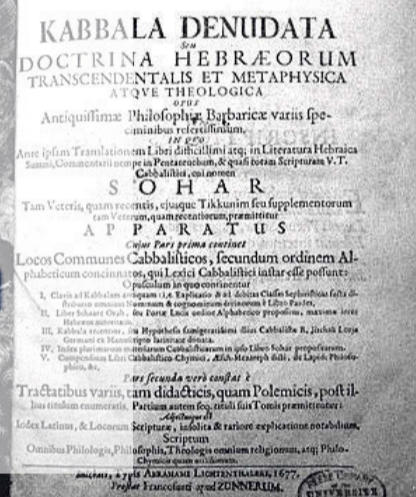
Pierwsze nauki pobierał w elementarnej szkole łacińskiej we Wschowie (Fraustadt), a od 1652 roku kształcił się w szkole pedagogicznej w Szczecinie. W 1655 roku rozpoczął studia na uniwersytecie w Lipsku, gdzie studiował teologię, prawo, filozofię, języki klasyczne i nowożytny oraz historię. Studia ukończył w 1660 roku, jako prymus, pisząc pracę magisterską na temat starożytnego systemu monetarnego oraz starożytnej numizmatyki. Następnie prywatnie studiował w Wittenberdze.

W latach 1663-1666 odbył długą podróż po Europie, zwiedzając m.in. Holandię, Francję i Anglię. Podczas tych podróży zetknął się z działalnością Jakuba Boehme, filozofa Henry Mora i belgijskiego mistyka Franciscusa Mercuriusa van Helmont, których prace wywarły głęboki wpływ na jego późniejszą działalność. Przedmiotem jego zainteresowań stały się filozofia naturalna, alchemia, literatura hermetyczna oraz kabała. Nawiązał kontakt z menonitami oraz chrześcijańskimi kołami reformatorskimi, teozofami, kabalistami, zwolennikami Paracelsusa i pansofistami.

W 1668 roku Christian Knorr został powołany na stanowisko radcy dworu i kancelarii księcia bawarskiego, palatyna Christiana Augusta von Pfalz-Sulzbach (1622-1708), który podzielał jego mistyczne zainteresowania. W tym samym roku ożenił się z Anną Zofią Paumgartner von Hohenstein. Mimo że przez ostatnich 21 lat swojego życia pracował dla katolickiego palatyna, pozostał ewangelikiem. Rezydencja Sulzbachów była dla niego miejscem eksperymentalnych badań przyrodniczych (alchemii i kabalistyki). Spotykali się tam alchemicy, filozofowie i kabaliści (m.in. Gottfried W. Leibnitz). Na mistyczny spirytualizm Knorra w tym okresie silny wpływ wywarł Henry More (1614-1687). W 1668 roku Christian Knorr otrzymał potwierdzenie szlachectwa, a w 1676 roku uzyskał ty-



Winieta i strona tytułowa jednego z najważniejszych dzieł Knorra – Kabbala denudata



tuł barona.

Christian Knorr von Rosenroth (ps. Rautner, Peganius) był polihistorem, pisarzem i teozofem. Napisał liczne wiersze okolicznościowe, utwory i poematy dedykacyjne, komedie i przekłady moralizujących wierszy Boecjusza (Des Severini Boetii christliche Vernunftgemesser Trost und Unterricht, Sulzbach 1667). Opublikował również zbiory, przekłady i komentarze pism przyrodniczych. Chciał zbliżyć chrześcijańską mistykę i pansofistyczne badania przyrodnicze. W kompendium pism mistyki żydowskiej Kabbala denudata (Sulzbach 1677-1684, Hildesheim 1974; tomy 1-2) pragnął udowodnić, że kabała w swojej istocie jest chrześcijańska. Jedną z jego pieśni Morgen-glanz der Ewigkeit (ze zbioru Neues Helikon mit seinen neun Musen. Das ist geistliche Sittenlied, Nürnberg 1684) została włączona do kanonu śpiewnika ewangelickiego (obecnie również w śpiewnikach katolickich). W swoich poglądach oscylował pomiędzy ortodoksją a pietyzmem.

Christian Knorr przetłumaczył również: Consolatio philosophiae Boecjusza, Pseudodoxia epidemica Thomasa Browne'a (Des Thome Browne Pseudodoxia epidemica, b.m.w. 1680) Magia naturalis Giambatisty della Porta (Des Johannes Baptisma Portae von Neapolis, Magia naturalis

oder Haus-, Kunst- und Wunderbuch, b.m.w. 1680). Ponadto wydał: Harmonia Evangeliorum (b.m.w. 1672) oraz Coniugium Phoebi et Palladis (Sulzbach 1677). Zgodnie ze swoją przepowiednią, Christian Knorr Baron von Rosenroth zmarł w Gross-Albershof koło Sulzbach 4 maja 1689 roku w wieku 53 lat (w księgach parafialnych kościoła w Sulzbach zgon uczonego zapisano pod datą 8 maja 1689 r.). W Sulzbach działa stowarzyszenie „Christian Knorr von Rosenroth – Gesellschaft”. W 2007 roku odbył się tam pierwszy festiwal teatralny „Knorr von Rosenroth-Festspiele” – impreza cykliczna, której głównym punktem jest pokaz sztuk teatralnych patrona festiwalu.

HENRYK RUSEWICZ



Pomnik Christiana Knorra w Sulzbach-Rosenberg, autorstwa artysty rzeźbiarza Petera Kuschel

Wiadomości

# Ścinawskie

## Ruszyła modernizacja pałacyku



Fot. Anna Kubik

» *Sala edukacyjna, jadalnia, cafe bar, recepcja i 12 pokoi dla 68 osób – to wszystko będzie częścią budynku turystyczno-kulturalno-edukacyjnego, zlokalizowanego przy ulicy Jana Pawła II, przy którym właśnie ruszyła inwestycja realizowana w ramach Regionalnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej dla obszaru Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (w skrócie ROEE-LGOM).*

» Zakres głównych prac przedsięwzięcia obejmuje m.in. modernizację istniejącej elewacji wraz z głównymi schodami wejściowymi oraz całym terenem otaczającym wnętrzem budynku, przebudowę schodów gospodarczych do piwnicy od tyłu obiektu oraz dobudowanie windy na potrzeby osób niepełnosprawnych ruchowo. Z kolei zagospodarowanie terenu przewiduje m.in. wykonanie nawierzchni wjazdu na teren, ciągów pieszo-jezdnych, stanowisk postojowych i chodników oraz budowę nowego ogrodzenia. Ponadto zostanie zastosowane energooszczędne oświetlenie z inteligentnym systemem zarządzania regulującym moc oświetlenia w zależności od warunków zewnętrznych i bieżącego zapotrzebowania, co ograniczy nadmierny pobór energii.

W przeprowadzonym postępowaniu przetargowym najkorzystniejszą ofertę przedstawiła Firma Architektoniczno-Budowlana Restauracji Zabytków „Architekton” Leszek Peljan Leszek Link s.j. z Głogowa. Burmistrz Ścinawy Krystian Koszyła we wtorek, 20 czerwca br. podpisał umowę z wybranym wykonawcą, przedsiębiorcą już z końcem minionego miesiąca rozpoczął roboty budowlane. Termin realizacji inwestycji to połowa 2018 roku.

Pałacyk jest jednym z elementów tworzonego w gminie ROEE. Oprócz niego infrastrukturalnym zapleczem przedsięwzięcia są: Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie, które nadzoruje działalność całego ośrodka, miejscowy port, który ma stanowić bazę wypadową do edukacji przyrodniczej na wodzie oraz prężnie działający ośrodek edukacyjny w Dziewinie wyposażony w odnawialne źródła energii.

Przypomnijmy, że na realizację przedsięwzięcia pn.: „Zaadoptowanie zabytkowego pałacyku w Ścinawie z przeznaczeniem na centrum pracy twórczej z funkcją schroniska młodzieżowego” ścinawski samorząd otrzymał ponad 2,8 mln zł w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego.

ANNA KUBIK

## Po flisie tratwą do Szczecina

» *Ahoj, ahoj, ahoj – takimi okrzykami flisacy, którzy pracowali nad budową tratwy, przywitali mieszkańców Ścinawy na XXII Flisie Odrzańskim. Plenerowa impreza z okazji święta rzeki Odry odbyła się 27 czerwca w ścinawskim porcie.*

Nowością tegorocznego flisu było scalanie tratwy, którą flisacy budowali w dwóch częściach, w Ścinawie oraz w czeskiej, nadodrzańskej miejscowości Bohumin. Niestety z uwagi na niski stan wody nie byli w stanie przepłynąć z Czech do Ścinawy i musieli rozebrać część tratwy, przewieźć i ponownie zbudować w naszym porcie.

Podczas oficjalnej części obchodów wiceprezes Ligi Morskiej i Rzecznej Elżbieta Marszałek wręczyła przewodniczącemu Rady Miejskiej w Ścinawie Markowi Szopie, występującemu w imieniu burmistrza Krystiana Koszyły Memoriał 2017 i przeczytała jego fragment: „Dziękujemy, że jesteście z nami, wspólnie możemy więcej”.

Tradycyjnie na scenie w porcie zaprezentowali się wszyscy miłośnicy żeglugi z retmanem flisackiej tratwy Mieczysławem Łabęckim na czele.

– To, że jesteśmy w Ścinawie już dwudziesty raz jest to dla nas bardzo ważne, to nasza pasja – mówił podczas flisu retman. – Taką serdecz-

ność jak w tym mieście rzadko otrzymujemy i mówię to z pełnym przekonaniem, gospodarze dbają o nas tutaj i serdecznie im za to dziękujemy – dodał.

Były podziękowania i życzenia oraz wspomnienia z lat ubiegłych.

Oprócz powitania floty Flisu Odrzańskiego w programie tegorocznym znalazły się występy dzieci ze studia piosenki działającego przy miejscowym centrum kultury oraz pokaz ścinawskiego klubu karate Goju Ryu Shuseikan. Nie mogło zabraknąć grupy teatralnej Zaczarowana Kurtyna prowadzonej przez Teresę Kogut, a także dobrego humoru w wykonaniu kabaretu Na Jednej Nodze.

Impreza na nabrzeżu była również świetną okazją do podsumowania oraz uhonorowania instruktorów, a także rodziców zaangażowanych w działanie sekcji znajdujących się przy Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie.

Na zakończenie flisu, pomimo deszczowej pogody, odbyła się dyskoteka poprowadzona przez Dawida Jorgen Dave’a Stróżyckiego. Zamiast zabawy pod chmurką miłośnicy tańca mogli pobawić się na zadaszonej scenie.

Flisacy wypłynęli ze ścinawskiego portu w dalszy rejs w środę, 28 czerwca, a finałowa część uroczystości odbędzie się w Szczecinie w najbliższy weekend. ANNA KUBIK

Burmistrz Ścinawy Krystian Koszyła oraz Darek „Daro” Lech zapraszają na:

# 10. Jubileuszowy Festiwal Ścinawski BLUES nad Odrą

Port Ścinawa, 14-15 lipca 2017

**14 lipca - piątek**

15:00 KONKURS AMATORSKICH ZESPOŁÓW BLUESOWYCH

18:30 5 RANO | 20:00 MIDNIGHT BLUES  
21:30 CHEAP TOBACCO | 23:00 OBSTAWA PREZYDENTA

**15 lipca - sobota**

11:00 ŚNIADANIE Z LITERATEM - ZDZISŁAWEM PAJAKIEM  
DZIENNIKARZ MUZYCZNY, AUTOR KSIAŻEK „JAK FENIKS ROCKA”, „PIELGRZYM ROCKA”, „JIMI HENDRIX SZAMAN ROCKA...”

13:00 PARADA MOTOCYKLI

14:00 TANDETA BLUES BAND | 15:30 GRUFF  
17:00 J.J. BAND | 18:30 BOOGIE BOYS  
20:00 DARO BLUES BAND | 21:30 WEM

PNADOTO:

VIZJOT MOTOCYKLOWY PORT ŚCINAWA 14-15 LIPCA 2017 BLUES NAD ODRĄ

AKCJA ZOSTAŃ POTENCJALNYM DAWCĄ SZPIKU POLI ŚCINAWA TRZEPA 2017 STOWARZYSZENIE WIOSNIAN W ŚCINAWIE

AKCJA KRWIODAWSTWA 15 LIPCA 2017, 12:00 - 15:30 ZBIÓRKA KRWI „NA BUSIE”

BOJNY ŚLASK PAMIETAM WYSTAWA DOTYCZĄCA POWOJENIA Z 1997 ROKU

GWIAZDA FESTIWALU: WEM

ORGANIZATOR: Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie ul. Kościuski 1, 59-330 Ścinawa tel. (76) 945 79 17, www.ctik.ścinawa.pl

FESTIWAL POPROWADZI: LECH BEKULARD

SPONSORZY: PARTNERZY MEDIALNI: PARTNERZY HOSPODARZY:

MCZ, DKMS, ADP, LABOGA, regionalna ul. lubin.pl, PULS, ifan.



Flis Odrzański w Ścinawie to już tradycja

Fot. Anna Kubik

**BLOCKPOL<sup>®</sup>**  
 developer Sp z o.o.

# NOWE MIESZKANIA

[www.blockpol.pl](http://www.blockpol.pl)

**NIŻSZE CENY !!!**



OSTATNI DOSTĘPNY  
**LOKAŁ USŁUGOWY**  
 2 POZIOMOWY, 150 M<sup>2</sup>  
 - Inwestycja Zielony Zaulek

Centrum  
 Innowacji  
 Audiowizualnych

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959 | siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D



**RADIO**  
**WROCLAW**

**Najlepsze w 2017**

WG EUROPEAN RADIO SHOW 2017 W PARYŻU

Dziękujemy za **zaufanie**

**102,3**  
**FM**

[www.radiowroclaw.pl](http://www.radiowroclaw.pl)



## Grappling na koniec sezonu

■ **Koniec sezonu to dla Macieja Kruszewskiego występ na zawodach grapplingowych w Luboniu. Lubinianin zajął trzecie miejsce i wyniósł z rywalizacji solidną lekcję.**

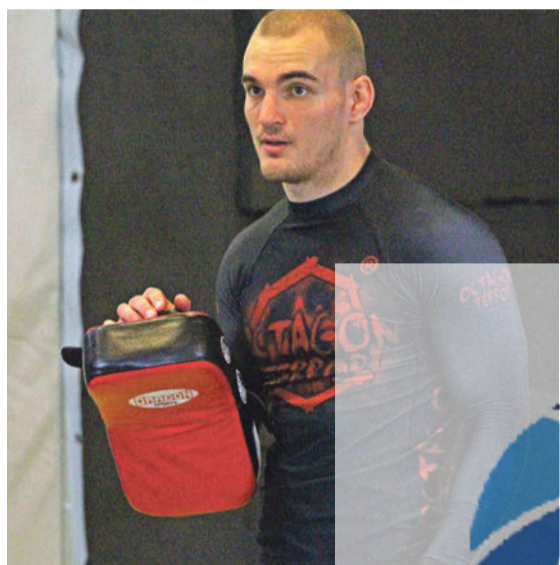
W hali widowisko-sportowej LOSiR-u w Luboniu, zawodnik Strefy Fight Team Lubin stoczył jedną walkę.

– To były ostatnie nasze zawody w tym

sezonie, choć możliwe, że w wakacje zdarzą się jeszcze jakieś w MMA. Na grappling dużo nas nie pojechało, bo tylko ja. Tak naprawdę udało mi się na nie nieco z doskoku – przyznaje Kruszon.

Maciej liczył na konfrontację z Sebastianem Romanowskim. – To był mój cel, aby pojechać tam i się z nim zmierzyć – dodaje wojownik.

MARIUSZ BABICZ



Sezon w Strefie Fight Team Lubin dobiegł końca

## Mistrzostwo dla Nowackiej

■ **Podczas Akademickich Mistrzostw Europy w Tenisie Stołowym, rozgrywanych w czeskim Ołomuńcu, lubinianka Paulina Nowacka zdobyła mistrzostwo Europy w grze deblowej oraz trzecią lokatę w Europie w grze pojedynczej.**

Po złoto sięgnęła wraz z partnerką deblową z wrocławskiej AWF – Sandrą Wabik. W finale turnieju po przegranych dwóch setach, zawodniczki AWF potrafiły się zmobilizować i ograć

rywalki Liu Haoyu i Maria Tsapsinos z Uniwersytetu Nottingham 3:2 (-3,-3,9,8,8).

Podczas gry pojedynczej Paulina w konfrontacji o wielki finał przegrała z Ekateriną Gusewą 3:0 (9,8,7) i została sklasyfikowana na trzecim miejscu, zdobywając brązowy medal Akademickich Mistrzostw Europy. Jest to wspaniały sukces zawodniczki, która na co dzień w pierwszej lidze reprezentuje barwy klubu Stella Niechan Gniezno.

MARIUSZ BABICZ



Paulina Nowacka i Sandra Wabik drugie od lewej

## Siatkarska przygoda

Siatkarska Akademia Malucha ma za sobą owocny pierwszy sezon rozgrywek Kinder +Sport. W Zabrzu nasza ekipa wzięła udział w mistrzostwach Polski czwórki siatkarskich. Lubinianie zajęli 26. miejsce na 150 drużyn. Rywalizacja trwała kilka dni. Już na starcie Akademia Malucha zmierzyła się z Gdańskiem, Elblągiem i ekipą z Chobrzan. Niestety dla nich, we wszystkich spotkaniach musieli uznać wyższość rywali, ale zdobyte doświadczenie miało przekład na późniejsze mecze, w których Akademia odniosła kilka zwycięstw.

– Wróciliśmy cali i zdrowi. Jesteśmy 26. ekipą w Polsce w kategorii czwórki siatkarskich. W całym rozgrywkach brało udział około 150 drużyn. Biorąc pod uwagę trzyletnią organizację Akademii, to świetny wynik. Nie jest to jednak rezultat do końca nas zadowolający, ponieważ wygraliśmy tylko trzy mecze, a pierwszy i najważniejszy dzień kompletnie nam nie wyszedł, ukazując największą słabość zespołu, mianowicie brak turniejowego ogrania. Jesteśmy szczęśliwi z doświadczenia, jakie zebraliśmy jako drużyna. Chłopcy wiedzą, do czego muszą dążyć, co poprawić i na czym się skoncentrować, pracując w następnym sezonie. Dla mnie ten finał to garść informacji, jak zorganizować Akademię w następnym sezonie, by podnieść jakość szkolenia, poprawić organizację i osiągnąć dużo lepsze wyniki sportowe. Cenny turniej i wiele nowych pomysłów na nowy sezon – puentyje Przemysław Cedro, szkoleniowiec Siatkarskiej Akademii Malucha. Trener wraz z zawodnikami zaprasza do zapisywania się na nowy sezon. – Wasze dziecko może również w wieku 9-12 lat walczyć o mistrzostwo Polski. Im wcześniej zacznie, tym większe ma na to szanse – podkreśla twórca Akademii.

## Pozdrawiają ze Szklarskiej Poręby

Startem w III Mityngu 70-lecia Dolnośląskiego Związku Lekkiej Atletyki we Wrocławiu, lubińscy lekkoatleci zakończyli pierwszą część sezonu.

W zawodach tych rekordy życiowe ustanowili: Anna Dubińska w biegu na 100 metrów – 13,04, Kacper Szkrapko w skoku wzwyż – 180, a także w biegu na 100 metrów wystartowali: Patryk Piejko – 11,40 oraz Miguel Walaszkiwicz – 11,46.

Najwyższą formą, w pierwszej części sezonu, zabłysnęli sprinterzy, podopieczni trenera Mariusza Knulla, z których cała czwórka stała na podium wojewódzkich finałów lekkoatletycznych, w swoich kategoriach wiekowych: Patryk Piejko: 100 m – 11,34 oraz 200 m – 22,63, Miguel Walaszkiwicz: 100 m – 11,37 oraz 200 m – 23,17, a także Emilia Wawrowska na 100 m – 12,89 oraz Nikola Tamowska na 100 m – 12,95.

Obecnie potencjalni finaliści mistrzostw Polski młodszych juniorów oraz wyróżniający młodzicy przebywają na obozie przygotowawczym w Szklarskiej Porębie. Ten obóz, jak i zgrupowania w Wolsztynie 14-21 sierpnia oraz w Ulstce 15-25 sierpnia, mają za zadanie przygotować zawodników do startu w drugiej części sezonu.

MISZ

# Lubińskie podium w Stężycy

» **Reprezentujący MKS Polkowice, bracia Marcin i Piotr Ławiccy wzięli udział w kolejnym etapie Garmin Iron Triathlon. Lubinianie mieli tylko jeden cel – zakończyć rywalizację na podium. Marzenie się spełniło.**

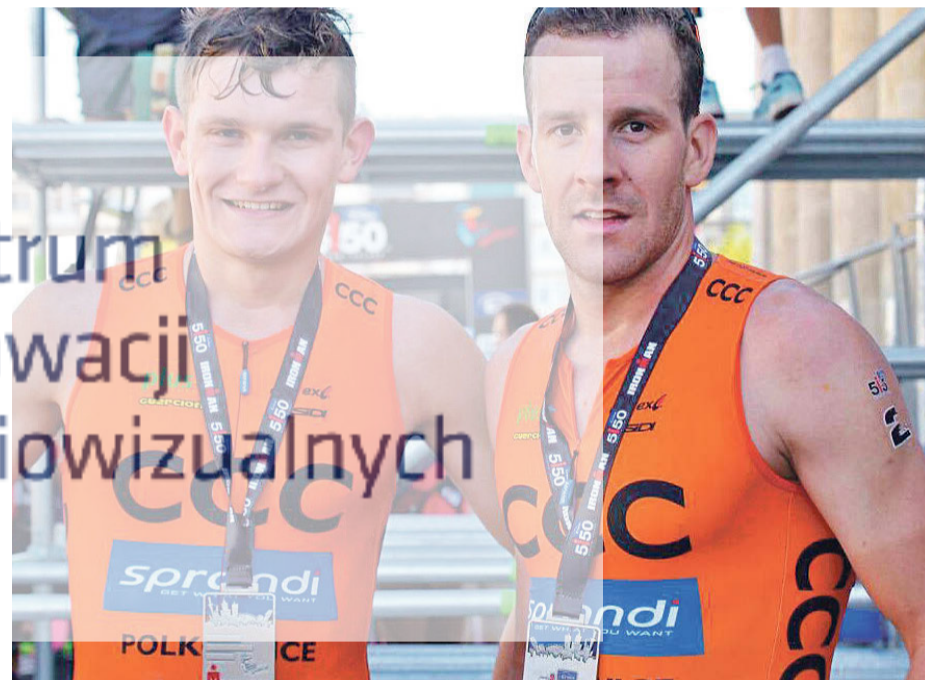
Czwarty etap tej prestiżowej imprezy odbył się w Stężycy w województwie pomorskim. Na dystansie 1/4 Ironman, Marcin Ławicki przekroczył linię mety jako pierwszy. Lubinianin zakończył zawody z czasem 01:59:02.

– Wyścig ułożył się po mojej myśli. Po pływaniu byłem czwarty z niewielką stratą do prowadzącego zawodnika. Po chwili

na rowerze wszystko się zjechało. Pofałdowana trasa i silny wiatr były moim sprzymierzeńcami. Zaatakowałem w połowie pierwszej pętli na podjeździe, odrywając się od reszty stawki, stopniowo powiększając przewagę. Zakończyłem etap kolarski i miałem ponad 1:30 przewagi. Na bieg ruszyłem samotnie, powiększając jeszcze przewagę. W tym momencie jestem wirtualnym liderem cyklu Garmin Iron Triathlon – wspomina Marcin Ławicki, lubiński triathlonista.

Drugie miejsce wywalczył Robert Wilkowiecki (czas 02:01:43), a na najniższym stopniu podium stanął Piotr Ławicki (czas 02:03:24). Tym samym bracia zrealizowali swój cel w Stężycy i potwierdzili po raz kolejny znakomitą dyspozycję. Piąta edycja triathlonowej rywalizacji odbędzie się 16 lipca w Płocku.

MARIUSZ BABICZ



Bracia Piotr i Marcin Ławiccy kontynuują rodzinną tradycję biegową. Triathlon to ich wielka pasja

reklama

**DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ Z WŁASNYM OGRODEM**

Ostatni dom  
Promocja!!!  
Ceny bez VAT

Cena od 399 999 zł

LUBIN, ul. Szymanowskiego  
+48 510 148 210  
www.dsdevelopment.net.pl

OSIEDLE DĘBOWE



# TENIS NA HALI PRZEZ CAŁY ROK!

REZERWACJA KORTÓW ☎ 783 018 316

WWW.TENIS.LUBIN.PL

**AKCJA LATO**

RCSS dla dzieci

CYKL  
BEZPŁATNYCH  
IMPREZ DLA DZIECI  
I MŁODZIEŻY

LIPIEC-  
SIERPIEŃ 2017

www.rcslubin.pl  
tel. 76 846 08 28  
www.facebook.com/RCSlubin

**PROMOCJE WAKACYJNE!**  
BASENY KRYTE /Ustronie i Centrum 7/: 6 zł  
SQUASH: 25 zł  
KRĘGLE: 15 zł BOWLING: 25 zł  
Ceny dla każdego przez okres całych wakacji!

SPONSORZY I PARTNERZY: 

Centrum  
Innowacji  
Audiowizualnych

## CENTRUM KULTURY MUZA

**ZIELONY  
KOPCIUSZEK**  
TEATR KULTURESKA

**12 LIPCA**  
GODZ. 12:00

**BILETY: 20 ZŁ**

REZERWACJA BILETÓW:  
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU





## Druga lokata na Pomorzu

■ W Ośrodku Jeździeckim w Skibnie, położonym 10 km od morza, odbyły się eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. W tej rywalizacji bardzo dobrze zaprezentowała się uczennica Zespołu Szkół Sportowych w Lubinie Martyna Kucharska.

Były to eliminacje regionu IV Polski, obejmujące zawodników z województwa zachodniopomorskiego, lubuskiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: kuce i duże konie.

Martyna startowała w tej drugiej kategorii. Zajęła w rejonie IV drugie miejsce, uzyskując tym samym kwalifikację do startu w finale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży WKKW, który odbędzie się 23 i 24 lipca w Poczerninie.

MARIUSZ BABICZ



Martyna Kucharska będzie dobrze wspominała występ na Pomorzu

Fot. Piotr Mazurek

# Wzmacniają się i analizują sezon



» Ziemia Lubinińska Czerniec zakończyła rozgrywki III ligi zwycięstwem w Wałbrzychu z tamtejszą Aglomeracją Wałbrzyską. Podopieczne Janusza Przybyto zajęły wysokie trzecie miejsce i w przyszłym sezonie mają apetyt na więcej.

Pomimo różnych problemów natury kadrowej czy dyspozycji zawodniczek, LUKS Ziemia Lubinińska Czerniec może uznać miniony sezon za udany. Łącznie nasze piłkarki zanotowały siedem zwycięstw, jeden remis i sześć porażek. Ostatnią, 14. serię spotkań, lubinianki rozegrały w Wałbrzychu. W Lubinie lepsze okazały się zawodniczki Janusza Przybyto, wygrywając 2:1. Na wyjeździe również nie miały sobie równych i zwyciężyły 5:1.

– Spodziewaliśmy się walki ze strony gospodarzy. Nasze zawodniczki zaskoczyły nas pozytywnie swoją postawą. Wszystkie chciały się pokazać i wygrać mecz. To się udało. Konfrontacja z drużyną fizyczną i to jeszcze na jej terenie. Bardzo ładnie dziewczęta kontrowały. Wynik szybko został ustanowiony, bo już w pierwszej połowie uzyskaliśmy wysokie prowadzenie. W drugiej połowie, pomimo dużych opadów deszczu,

zdołaliśmy strzelać bramki i okazało się zwyciężać – wspomina Janusz Przybyto, trener LUKS Ziemia Lubinińskiej Czerniec.

Ostatni mecz na własnym terenie lubinianki rozegrały z Chrobrym Głogów. Niestety dla lubinianek, rywalki wygrały 2:1. – Mijmy nadzieję, że szczęście uśmiechnęło się do Chrobrego po raz ostatni – mówi szkoleniowiec.

Przyszły sezon to przede wszystkim solidne uzupełnienie składu. Braki kadrowe nieraz były przyczyną słabszej gry LUKS i szybkiej zmiany taktyki w ostatniej chwili.

– Zawsze będzie brakować dziewczyn, ale trzeba dążyć do tego, żeby przychodziło ich jak najwięcej do klubu. Trzeba motywować zawodniczki, aby każda z nich miała jednolite stroje, aby każdy patrząc z boku widział, że to wszystko jest solidną firmą. Już teraz mamy w zespole na przyszły sezon Paulinę Rymarowicz, Julię Kozłowską i Alicję Makieję z Gimnazjum w Radwanicach. Rodzice i same zawodniczki są bardzo zaangażowane, a więc takie spojrzenie rokuje bardzo dobrze – zaznacza Przybyto.

Na początku lipca młodsza grupa LUKS wróci do zajęć, aby przygotować się do mistrzostw Polski LZS. W 2009 roku w Słubicach nasz zespół wywalczył tytuł mistrzowski. Po cichu drużyna liczy na powtórzenie sukcesu.

MARIUSZ BABICZ

Koncert

# EWA FARNA

i goście: Ewelina Lisowska, KaeN

**30.09.2017**  
godzina: 19.00, Hala RCS w Lubinie

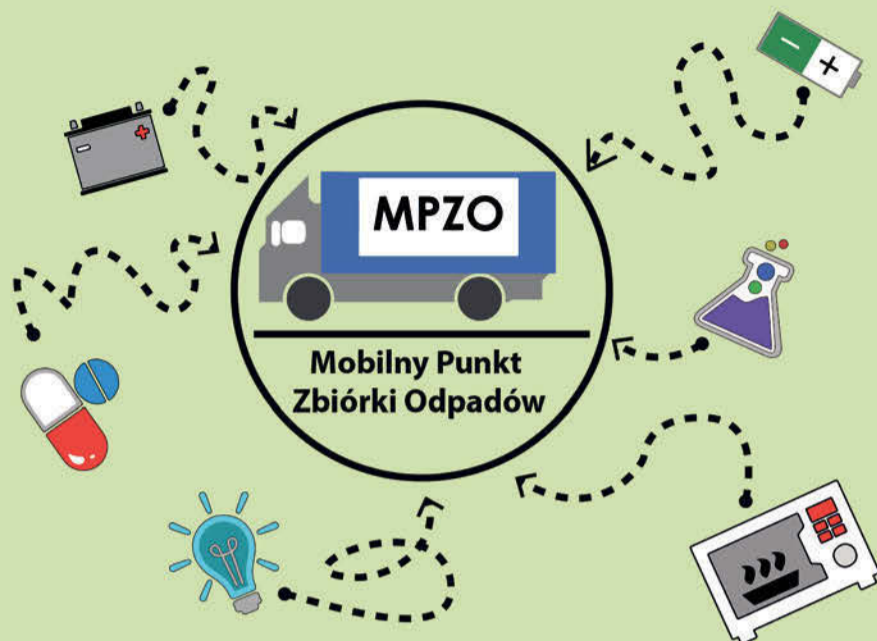
Bilety do nabycia:

- w kasach Hali RCS
- w sieci sklepów Empik, Saturn oraz Media Markt
- na [www.ticketpro.pl](http://www.ticketpro.pl)

## SEGREGACJA ODPADÓW KOMUNALNYCH ZOBACZ JAKIE TO PROSTE!



Na terenie Gminy Miejskiej Lubin działa Mobilny Punkt Zbiórki Odpadów, do którego mieszkańcy w wyznaczonych miejscach zgodnie z harmonogramem mogą oddawać odpady niebezpieczne.



08.07.2017 r.  
22.07.2017 r.

9.00 - 10.00  
Rzeźnicza 13A  
Ścinawska 13

10.15 - 11.15  
Towarowa 3  
Drzymały 7

11.30 - 12.30  
Jaśminowa 11  
Rynek 19

12.45 - 13.45  
Kamienna 55  
Pawia 29

14.00 - 15.00  
Krupińskiego 25  
Ścinawska 13



Dowiedz się więcej:

[WWW.ODPADY.LUBIN.PL](http://WWW.ODPADY.LUBIN.PL)



Centrum  
Innowacji  
Audiowizualnych



### RTBS



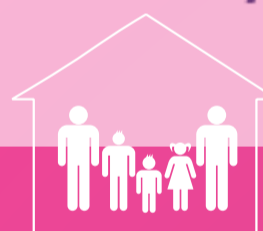
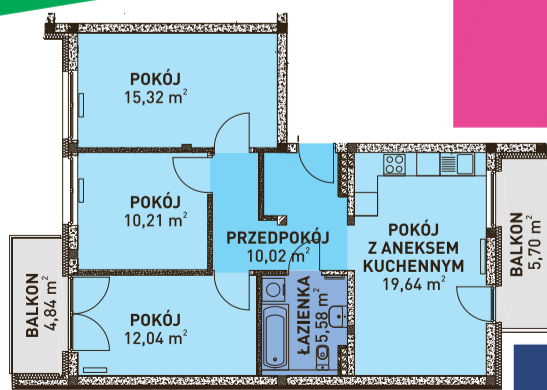
**3 032 zł/m<sup>2</sup>**

**OFERTA SPECJALNA**

PRZYLESIE  
**NOWE  
MIESZKANIA**

Biurow sprzedaży:  
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55

więcej informacji na [www.rtbs-lubin.pl](http://www.rtbs-lubin.pl)



DOSTANIESZ  
**72 600 zł**  
w programie MdM

**W OFERCIE  
DLA  
RODZIN Z 3 DZIECI\***  
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

| \*\* dopłata z MdM | \* małoletnie lub uczące się do 25 roku życia |

**4 POKOJE**  
72,81 m<sup>2</sup>  
**+ 2 BALKONY**  
10,54 m<sup>2</sup>

cena mieszkania 284 000 zł  
dofinansowanie MdM – 72 600 zł\*\*

**PŁACISZ 211 400 zł**

**3032 zł/m<sup>2</sup>**

# Zagłębie z licencją

**■ Komisarz Ligi PGNiG Superligi Piotr Łebek rozpatrzył szesnaście wniosków o udział w rozgrywkach PGNiG Superligi mężczyzn w piłce ręcznej. Licencję na udział w rozgrywkach PGNiG Superligi uzyskało osiem klubów, w tym MKS Zagłębie Lubin.**

„Wskazane kluby spełniły kryteria sportowe, prawne,

finansowe i infrastrukturalne do udziału w rozgrywkach ligi zawodowej PGNiG Superligi w sezonie 2017/2018” – czytamy w komunikacie.

W przypadku siedmiu klubów sportowych, tj. Gwardii Opolo, MMTS Kwidzyn, NMC Górnik Zabrze, KPR RC Legionowo, SANDRA SPA Pogoń Szczecin, Spójnia Gdynia, Azoty-Puławy Komisarz Ligi PGNiG Superligi odroczył decyzję o wyda-

niu licencji do udziału w rozgrywkach PGNiG Superligi ze względu na potrzebę uzupełnienia dokumentacji licencyjnej.

Kluby, które otrzymały licencję na sezon 2017/18 to: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Meble Wójcik Elbląg, MKS Kalisz, Orlen Wisła Płock, KS SPR Chrobry Głogów, Wybrzeże Gdańsk, SPR Stal Mielec, MKS Zagłębie Lubin. **ŁUKASZ LEMANIK**



**Międźwiowie spełnili wszystkie wymagania licencyjne rozgrywek**

Fot. Paweł Andrachiewicz

# To będzie ciekawy sezon



**Jan Czuwara w minionym sezonie był jednym z bardziej wyróżniających się zawodników**

Fot. Paweł Andrachiewicz

**» Jan Czuwara był w minionym sezonie wyróżniającym się zawodnikiem w PGNiG Superlidze Mężczyzn. Ze skrzydłowym rozmawialiśmy o rozgrywkach ligowych, grze w reprezentacji Polski i planach na wakacje.**

Po wyczerpującym sezonie przyszedł czas na odpoczynek. Jakże masz plany na wakacje?

– Konkretnych planów nie mam. Na pewno zdąży mi się pojechać gdzieś nad wodę, odpocząć. Poza tym w grę wchodzi również bardziej spontaniczne wyjazdy ze znajomymi.

Sezon zakończyłeś meczem w kadrze przeciwko Rumunii. Czym dla ciebie są występy z orzełkiem na piersi?

– Zgadza się. Występy w reprezentacji to przede wszystkim spełnienie marzeń. To również kopalnia doświadczeń, chęć ciągłego rozwoju, postępu i możliwość rywalizowania z najlepszymi zawodnikami na świecie – same plusy.

Nie udało się awansować na mistrzostwa, jednak w kadrze widać potencjał. Można powiedzieć: „To idzie młodość”?

– Znaleźliśmy się w bardzo ciężkiej sytuacji, ale w żadnym wypadku nie spuszczaamy głów. Dale-

ki jestem od oceniania naszej gry, ale myślę, że trzy punkty w dwóch meczach o stawkę to wynik, którego po tym zespole nie spodziewał się nikt. Tylko sumienna praca i nabieranie doświadczenia pozwoli nam w przyszłości myśleć o powrocie na mistrzowskie imprezy i handbally top. Oczywiście do tego potrzeba trochę czasu.

Podobna sytuacja jeśli chodzi o skład Zagłębia. Do kadry dołączyło kilku młodych zawodników. To właśnie młodość będzie naszą siłą w nowym sezonie?

– Czy młodość będzie naszą siłą? W wielu czynnikach z pewnością tak, lecz musimy pamiętać, że młodość to również czasem boiskowe głupoty i myślę, że bardziej nad tym będziemy musieli się skupić, aby liczbę tych błędów zniwelować do minimum, bo o uporządkowaną grę jestem spokojny. Jeżeli chodzi o skład, to na papierze wyglądamy dobrze. Pozostaje przełożyć

to na boisko, co nie zawsze jest łatwe, ale na pewno będzie to ciekawy sezon.

**Jak ocenisz pierwszy sezon Ligi Zawodowej? Jak podobała ci się formuła rozgrywek i oprawa ligi?**

– Myślę, że jak najbardziej na plus. Jeżeli chodzi o oprawę to bardzo podobała mi się cała otoczka wokół meczów czy też sama liczba transmisji telewizyjnych. Co do formuły, to wydaje mi się, że można przyklepić się do terminarza rozgrywek, dlatego że większość drużyn w pierwszej rundzie grała bardzo dużo spotkań z rzędu u siebie i odwrotnie w drugiej rundzie. Jednak z tego co wiem, władze superligi już pochyliły się nad tym problemem i w przyszłym sezonie ma być to poprawione. Najważniejsze, że ten premierowy sezon już za nami i teraz piłeczka leży po stronie ludzi zarządzających ligą, aby te rzeczy wymagające poprawy polepszyć i dalej wspólnie się rozwijać.

**ŁUKASZ LEMANIK**

# Karkut podsumowuje transfery

**■ Pięć nowych zawodniczek zobaczymy w nowym sezonie w barwach Metraco Zagłębia Lubin. O podsumowanie transferów poprosiliśmy trenerki miedziowych Bożenę Karkut.**

Alina Wojtas: Tej zawodniczki na pewno nikomu przedstawić nie trzeba. Alina Wojtas jest znana kibicom żeńskiej piłki ręcznej nie tylko

w naszym kraju, ale i zagranicą. Przyszła do nas jako ostatnia i wzbudziła największe zainteresowanie i emocje. Liczymy na jej rzut z drugiej linii oraz grę z kołem. Będzie to bardzo przydatna zawodniczka do gry w obronie system 6-0. Ostatnie lata spędziła w lidze norweskiej, gdzie zdobywała trofea, co mówi samo za siebie.

**Klaudia Pieleś:** Zawodniczka, którą dobrze tutaj,

w Lubinie znamy. Grała w Zagłębiu, a ostatnie sezony spędziła w Bundeslidze. W Niemczech zebrała kolejne doświadczenia i wierzymy, że zapoczątkują one w naszych meczach. Podobnie jak Alina Wojtas, Klaudia Pieleś jest obdarzona bardzo dobrymi warunkami fizycznymi i również ma być zagrożeniem w drugiej linii.

**Marta Rosińska:** Zawodniczka uniwersalna, któ-

ra może grać praktycznie na każdej pozycji, zarówno w ataku, jak i w obronie. Martę obserwowałam już od dłuższego czasu w pojedynkach przeciwko nam i jej gra bardzo przypadła mi do gustu. To zawodniczka od zadań specjalnych, będzie jokerem w naszej talii.

**Agata Wasiak:** To kolejna uniwersalna zawodniczka, mogąca grać na każdym rozegraniu. Przychodzi do



**Międźwiowie zasilili już pięć zawodniczek z wyjątkowym doświadczeniem. Teraz o każdej z nich opowiada nam Bożena Karkut**

Fot. Paweł Andrachiewicz

nas w młodym wieku. Na zapleczu superligi rzucała bardzo dużo bramek, będąc najsukuteczniejszą zawodniczką pierwszej ligi.

**Adrianna Górna:** Zawodniczka młodego pokolenia, która ociera się o kadrę Polski. Liczymy na jej pomoc z prawej strony. Kolejny raz stawiamy na mieszankę młodości i doświadczenia, stąd takie transfery.

**ŁUKASZ LEMANIK**

## Pierwszy transfer rugbystek

■ Sezon 2016/2017 Mistrzostw Polski Kobiet w Rugby 7 na finiszu, więc Miedziove po zakończeniu pierwszego historycznego sezonu na 6. miejscu w lidze (na 12. drużyn) i trzytygodniowym odpoczynku, rozpoczynają przygotowania do kolejnych rozgrywek. Cele na kolejny sezon zostały jasno określone, teraz czas na wzmocnienia!



Fot. Archiwum klubu

**Natalia Zembruska jest pierwszym wzmocnieniem lubinianek**

Do drużyny właśnie dołączyła Natalia „Zebra” Zembruska, która do tej pory trenowała z zawodnikami Chaosu Poznań. Natalia miała ponadto okazję zdobywać boiskowe doświadczenie w towarzyskich turniejach kobiecego rugby 7.

– Niezmiernie się cieszę, że dostałam propozycję zagrania w Miedziowach. Dziękuję za tak miłe i entuzjastyczne przyjęcie. Już nie mogę się doczekać wspólnych trenin-

gów, rozwoju oraz zdobywania doświadczenia w lidze – mówi Zebra, nowa rozgrywająca Miedziowych Rugby Lubin.

Jak podaje Polski Związek Rugby, letnie okienko transferowe będzie otwarte od 24 lipca do 24 września. Sztab szkoleniowy Miedziowych rozważa kolejne wzmocnienia.

MARIUSZ BABICZ

## Wakacje z FemGol

■ Dziewczeta, które kochają piłkę nożną i większość przerwy od nauki spędzają w Lubinie, Akademia FemGol zaprasza na bezpłatne zajęcia, na których można mile spędzić czas, nawiązać nowe znajomości i rozegrać niejedną mecz piłki nożnej.

Bezpłatne zajęcia piłkarskie przeznaczone są dla dziewcząt w wieku od 5. do

13. roku życia. Spotkania odbywają się na boisku Orlik przy ul. Szpakowej w godzinach 16-19.30 (podział na grupy treningowe). Dla najmłodszych organizator przygotował koszulki treningowe gratis. Więcej informacji na oficjalnej stronie Akademii [www.femgol.pl](http://www.femgol.pl).

Terminy treningów: 6 lipca (czwartek), 12 lipca (środa), 19 lipca (środa) i 27 lipca (czwartek). MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

**Akademia Piłki Nożnej dla dziewcząt zaprasza młode piłkarki do wakacyjnych zajęć**

# Polski skoczek zdobywa angielskie niebo

» Jeszcze do niedawna zdobywał polskie przestworza, jako skoczek spadochronowy w klubie przy lubińskim lotnisku. Obecnie Robert Jacyszyn, który jest ratownikiem medycznym, kontynuuje swoją pasję w Wielkiej Brytanii. Jakie zasady obowiązują skoczków w państwie położonym w Europie Zachodniej? Czy różnią się od polskich?



Fot. Archiwum Roberta Jacyszyna



Centrum Innowacji Audiowizualnych

Lubianin przeniósł się na Wyspy, gdzie pracuje jako paramedic w angielskim North West Ambulance Service. Skoczek spadochronowy z naszego miasta udał się do Anglii w październiku 2016, i po przejściu pozytywnie rekrutacji w Warszawie oraz Induction Course pracuje w północnej Cumbrii (hrabstwo ceremonialne i niemetropolitalne w północno-zachodniej Anglii – przyp. red.).

Robert Jacyszyn godzi obowiązki związane z pracą ze swoją pasją, jaką są skoki spadochronowe. Teraz zdobywa angielskie niebo.

– Skaczę na co dzień w Skydive NorthWest. Jest to niewielka komercyjna strefa zrzutu mieszcząca się w północnej Cumbrii, obsługująca tamtejszy rejon. Są właścicielami samolotu PAC 750 XL, a skoki są wykonywane głównie z wysokości 4000 m, ale również 2000 m. Koszt skoku w tandemie z 4000 m wraz z kamerzystą to około 310 funtów. Jeśli

jednak ktoś chce samodzielnie skakać, strefa udostępni możliwość szkolenia metodą AFF jak również metodą tradycyjną Static Line. Liczba skoków, intensywność szkolenia zależy od progressu samego ucznia – podkreśla lubiński skoczek.

Angielską strefę charakteryzuje miła i domowa atmosfera. – Organizatorzy dbają o bezpieczeństwo, a kadra instruktorska bada możliwości rozwoju skoczków, czy to bezpośrednio po kursie, czy już tych bardziej doświadczonych. Niestety, jak to na Wielką Brytanię przystało, pogoda często płata figle uczestnikom skoków. Jest bardzo zmienna i nieprzewidywalna. Opady, silne wiatry,

niskie temperatury. Niemniej jednak, jak na prawdziwych spadochroniarzy przystało – jesteśmy nieustraszeni – zapewnia Robert Jacyszyn.

Jak podkreśla lubianin, aby zacząć skakać w Wielkiej Brytanii, należy posiadać członkostwo w British Parachuting Association, co jest jednocześnie ubezpieczeniem na większość krajów na świecie.

– To koszt około stu funtów rocznie. Cark uznaje polskie i międzynarodowe licencje spadochronowe i podobnie jak w Polsce, nie są potrzebne badania lekarskie. Jeśli chodzi o spadochrony, to obecnie wszystkie firmy je produkujące, mają międzynarodowe cer-

**Lubianin zaprasza swoich rodaków do wspólnych skoków w Wielkiej Brytanii**

tyfikaty, uznawane również przez Wielką Brytanię. Strefa posiada zestawy spadochronowe dla uczniów, skoczków zaawansowanych, jak również tandemy. Na miejscu znajdziemy hangar samolotowy, spełniający również funkcję układalni, budynek dla załogi strefy (instruktorów, kamerzystów), z możliwością obejrzenia już zmontowanego filmu ze skoku tandemowego. Ponadto, strefa oferuje posiłki, napoje, istnieje możliwość noclegu w przyczepach. Udało mi się zrobić kilkadziesiąt skoków. Staram się o możliwość zrobienia kursu instruktora AFF – puentuje skoczek z Lubina.

MARIUSZ BABICZ

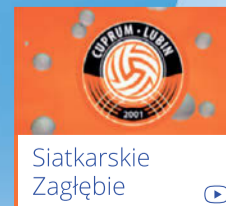
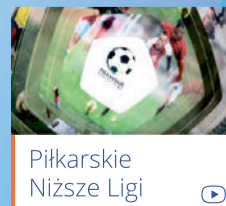
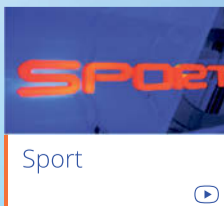
reklama

**regionalna.pl**  
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

REGIONALNE PROGRAMY

SPORTOWE

częstotliwość 650 MHz kanał 43



LUBIN  
LEGNICA  
GŁOGÓW  
POLKOWICE  
JAWOR  
ZŁOTORYJA